

Posiedzenie Rady Głównej CZKR

Pełniejsze wykorzystanie majątku kółek rolniczych

Spółdzielnie kółek rolniczych obejmują swoim działaniem ponad 80 procent wsi. Z usług mechanizacyjnych kółek organizacji korzysta dziś większość gospodarstw chłopskich, a zakres prac wykonywanych na polach rolników oraz w gospodarstwach — przy konserwacji pasz, modernizacji i rozbudowie obiektów inwentarskich — sukcesywnie się rozszerza w miarę powiększania potencjału wykonawczego.

Sprawom decydującym o prawie gospodarności, a tym samym o lepszym wykorzystaniu kółkowego majątku, poświęcone było 3 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Centralnego Związku Kółek

Rolniczych. Na tle wyników, uzyskanych w SKR-ach w I półroczu br. oraz na podstawie postulatów zgłoszonych przez rolników w czasie niedawno zakończonej w kółkach rolniczych kampanii sprawozdawczo-propagandowej, omówiono kolejne przedsięwzięcia. Ich realizacja wpłynie na postęp w eksploatacji ciągników i maszyn i pozwoli rozszerzyć pomoc mechanizacyjną, świadczoną rolnikom przy zbiorze zbóż i innych letnich pracach polowych. W najbliższych tygodniach szczególną uwagę zwróci się w SKR-ach na pełne wykorzystanie każdego kombajnu, snopowiązałki i prasy do słomy oraz na usługi, które umożliwią rolnikom

rozszerzenie arealu uprawy poplonów i wykorzystanie innych jeszcze możliwości powiększenia w tym roku produkcji pasz w gospodarstwach.

Efektywne wykorzystanie maszyn przy zbiorach zapewnią podjęte i podejmowane na dal przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, które z jednej strony zmierzają do eliminowania bezproduktywnych przejazdów maszyn, a z drugiej do zagwarantowania lepszej niż przed rokiem opieki technicznej. Podjęto działania, mające na celu zwiększenie wpływu samorządu wiejskiego na poprawę ja-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Chłopcu wolno...

Gdy w jednym z poznańskich przedszkoli pięcioletki patrząc na zmienioną figurę wychowawczyni stwierdził głośno — „nasza pani będzie miała dziecko”, ta poczuła się urażona. Zawezwała rodziców malca i oznajmiła im, że chłopiec jest zбочzony seksualnie. Niestety, historyjka ta jest prawdziwa, chociaż wydawałoby się, że nawet przedszkolakom nie opowiadamy bajek o bocianie i znajdowaniu dzieci w kapuście. Mamy program wychowania seksualnego w szkołach, odbywają się lekcje przystosowania do życia w rodzinie, które notabene wywołują niechętnie komentarze w niektórych środowiskach. W tych samych, w których załamuje się ręce nad seksualnym rozpasaniem młodych.

Z tą edukacją to chyba gruba przesada, bo ani książek popularnonaukowych nie ma pod dostatkiem i programowi szkolnemu daleko do doskonałości. Natomiast z braku wiedzy posługujemy się nieraz mitami, stereotypami, przesadami z przeszłości, które funkcjonują niezmiennie.

Dojrzewająca dziewczyna trzymana jest zazwyczaj krótko. Musi się w domu opowiadać dokąd idzie, z kim, wyznacza się jej godziny powrotu z prywatke, niechętnie godzi się na wczesne sympatie, urlopy w mieszanym towarzystwie.

Dziewczyna swoje wieczorne wyjścia i wakacyjne wyjazdy musi zazwyczaj wypraszać. Wiadomo, strach przed ciążą wzmacnia czujność rodziców. Co innego gdy chodzi o syna. Panuje stereotyp, że chłopak musi się wyszumieć, że młodemu mężczyźnie wszystko, albo prawie wszystko wolno. Bo jeżeli się wyszumie, gdy młody, to będzie potem idealnym mężem. A dziewczyna to nie, proszę rodziców? Młody mężczyzna ma prawo, w opinii społecznej, zmieniać sympatie, prowadzić „urozmaicone” życie, nazwijmy je — towarzyskie. Z różnych grzeszków rodzice syna rozgrzeszają łatwo (nie tylko zresztą rodzice). No cóż, czy trzeba się dziwić, że w takiej sytuacji młodzieniec znajduje samousprawiedliwienie tylko z racji swej płci? Chłopak przebywający poza domem w długie godziny wieczorne i nocne — nie budzi niepokojów rodziców. Co najwyżej westchną nad zepsuciem świata i dziewczyn, które, o zgrozo, przetrzymują chłopców. Za to, gdy chodzi o naszą córkę, to winny jest jej chłopak; gdy nasz syn wałęsa się nocami — to winna jest jego dziewczyna. Usprawiedliwiają tylko odmiennością płci swobodę seksualną chłopaka, nie uczymy go ani odpowiedzialności za siebie, ani za kobietę z którą ma kontakt. Od partnera córki wymagamy szacunku dla naszego dziecka, zapominając, że nasz syn też jest winien komuś szacunek. Tradycja obyczajowa akceptuje podwójną moralność — co innego wolno chłopcu, co innego dziewczynie. Czy rzeczywiście w naszych wymaganiach czasach innymi kryteriami trzeba mierzyć moralność kobiety i mężczyzny?

Współczesna obyczajowość wiele daje dowodów na to, że dawne sady, oceny tracą na aktualności. Tyle, że to zrównanie w prawach chadza różnymi drogami. Ostatnio częściej spotykam się z autorytatywną opinią matek, że córkom bezwzględnie potrzebne jest wykształcenie, zawód, bardziej niż synom. — Bo dziewczyna — przekonywała mnie znajoma — nie wiadomo na jakiego trafi męża; gdy się rozejdą, to cały ciężar utrzymania domu, wychowania dzieci spadnie na nią. Kto by tam liczył na alimenty. Alimentami się dziecka nie nakarmi — dodała inna. — Wtedy dla kobiety ratunkiem jest jej zawód. Natomiast chłopaka nawet bez zawodu zawsze przytuli jakaś samotna, da mu wótkę i opierunek.

Moje rozmówczynie zapewne upraszczały problem. Swoją drogą jest coś niepokojącego w takiej zmianie obyczajowości. Podobnie jak hołdowanie dawnym stereotypom o tym co wolno dziewczynie, a co chłopakowi. Na razie zapanowała moda na „unisex” w strojach, być może zaakceptujemy i równe kryteria moralności, bez względu na płeć?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Sukcesy sił patriotycznych na północy Nikaragui

Front Wyzwolenia Narodowe go im. Sandino ogłosił w poniedziałek komunikat, iż siły patriotyczne zdobyły koszarę w Matagalpie, przełamując ostatni punkt oporu Gwardii w tym mieście. Według niektórych doniesień, żołnierze Frontu oparli się również na garnizon w Achupapa. Ocenia się, iż w ciągu ostatnich dwóch dni pozycja sił reżimowych na północy kraju uległa dalszemu osłabieniu. Walki trwają w przynajmniej pięciu miastach Nikaragui. W poniedziałek sandiniści przypuścili kolejne szturm na garnizon Gwardii Narodowej w Rivas i Estelí.

Jednocześnie lotnictwo reżimu kontynuuje bombardowanie kilku miast nikaraguańskich zajętych przez siły patriotyczne, co przez wielu ob-

„Alma — 79”

Rozpoczęło się studenckie lato

Rozpoczęła się tegoroczna, za krojona na szeroką skalę, akcja letnia młodzieży akademickiej — „Alma — 79”. W różnych formach wypoczynku, łączonego często z pracą społeczną dla kraju obchodzącego jubileusz 35-lecia Polski Ludowej, z praktykami zawodowymi oraz aktywną działalnością kulturalną, turystyczną i sportową weźmie udział niemal każdy student. (PAP)

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wyśtosił depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy Car-

Plantacja czarnej porzeczki



W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Platynach w województwie olsztyńskim istnieje — jedna z nielicznych w tym rejonie — plantacja czarnej porzeczki. Powierzchnia tej uprawy liczy teraz około 32 hektarów.

Na zdjęciu: młodzież ze Szkoły Rolniczej w Olsztynku na praktyce wakacyjnej w Platynach. Uczniowie przeprowadzają prace pielęgnacyjne na plantacji porzeczki.

CAF — fot. Moroz

Na 35-lecie PRL

* Więcej pomysłów racjonalizatorskich

* Galerie dla szkół i domów dziecka

W nurt zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podejmowanych przez różne środowiska dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej licznie włączyli się członkowie klubów techniki i racjonalizacji. Zgłoszone przez nich projekty i pomysły mają usprawnić pracę, przynieść oszczędności materiałowe i surowcowe.

Na apel Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji WRZZ i Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu, skierowany do kilkuset zakładów Poznania i województwa poznańskiego, o zgłaszanie projektów wynalazczych i racjonalizatorskich odpowiedzieli 152 zakłady. Wiele propozycji zostało już zaakceptowanych przez komisje. Rozmaitość usprawnień jest bardzo duża — od maszyn rolniczych do silników okrętowych.

Maj i czerwiec zostały ogłoszone Miesiącami Giełd Racjonalizatorskiego Czynu 35-lecia. Dotychczas zorganizowano w Poznaniu i województwie 38 ta-

kich giełd, na których dokonywane są transakcje kupna-sprzedaży projektów. Ostateczne wyniki giełd, a także konkursu WRZZ na tytuł inspiratora i organizatora wynalazczości i racjonalizacji znane będą pod koniec bieżącego miesiąca. (zd)

★

W roku 35-lecia Polski Ludowej oraz w Międzynarodowym Roku Dziecka Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków wystąpił z ciekawą inicjatywą. Do członków poznańskiego ZPAP zwrócono się z apelem o ufundowanie galerii plastyki dla szkół i domów dziecka. W Poznaniu powstała ich kilka. Galerie te składać się będą z 40 do 50 obrazów i grafik. Ufundowane zostaną także galerie także dla szkół w pozostałych województwach Wielkopolski.

Jesienią br. pokaz przekazanych społeczeństwu prac odbędzie się w Muzeum w Gnieźnie. (bran)

F. J. Strauss kandydatem na kanclerza RFN

Zakończył się wielotygodniowy spór wewnątrz chrześcijańskiej demokracji RFN, kto będzie kandydatem tej partii na kanclerza Republiki po wyborach w 1980 r. W poniedziałek frakcja parlamentarna CDU/CSU po 7-godzinnej kontrower-

synej debacie na temat dwóch kandydatur: CDU i CSU większością głosów zdecydowała, że będzie nim Franz Josef Strauss, przywódca CSU, bawarskiego prawniczo odłam chrześcijańskiej demokracji. (PAP)

Stosunki ZSRR — USA

Spotkanie A. Szytikowa z R. Byrdem

Przewodniczący grupy parlamentarnej ZSRR, przewodniczący Rady Związku — jednej z izb Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytikow, spotkał się we wtorek z przywódcą większości demokratycznej w Senacie USA, Robertem Byrdem, który przebywa w Moskwie jako gość grupy parlamentarnej ZSRR. Omówiono zagadnienia dotyczące stosunków radziecko-amerykańskich, a także niektóre problemy międzynarodowe. Podkreślono szczególne znaczenie radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie w Wiedniu i podpisania układu SALT-II dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rozmowy w Islamabadzie

W Islamabadzie odbyła się pierwsza runda rozmów afgańsko-pakistańskich. Szef delegacji afgańskiej, wiceminister spraw zagranicznych Mohammad Dust wręczył prezydentowi Pakistanu, Mohammedowi Zia-ul-Haqowi osobisty list przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Afganistanu, Nura Mohammada Tarakiego.

Wyroki sądu RPA

W Johannesburgu skazano na kary 5 lat więzienia dwie kobiety afrykańskie. Jedną z nich jest matka ośmiorga dzieci. Rasistowski sąd RPA uznał je winnymi udzielenia schronienia Afrykanom, ukrywającym się przed represjami władz południowoafrykańskich po masowych wystąpieniach mieszkańców Soweto przeciwko apartheidowi w ubiegłym roku.

Raport FAO

Organizacja NZ do spraw żywienia i rolnictwa (FAO) opu-

blikowała w Rzymie raport, z którego wynika, że w czerwcu br. znacznie się pogorszyły perspektywy tegorocznych zbiorów zbóż na świecie. FAO przewiduje, że światowa produkcja zbóż w tym roku wyniesie 1.115 mln ton, tj. o 75 mln ton mniej niż w ubiegłym roku. Na zmniejszenie produkcji zbóż wpłynęła sroga zima, trudne warunki klimatyczne na wiosnę i upalne ostatnie tygodnie.

Droższa benzyna w Hiszpanii

We wtorek o północy stacje benzynowe w Hiszpanii dokonały zapowiadanej od kilkunastu dni operacji przestawienia liczników o 9 peset wzwyż; decyzja specjalnej komisji rządowej najpowszechniej używana benzyna 96 oktanowa zdrożała o 25 procent, do 46 peset za litr.

Konferencja w Nowym Jorku

W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się w poniedziałek dwudniowa konferencja przybrzeż-

nych i kontynentalnych państw basenu Oceanu Indyjskiego. Oprócz delegatów 48 krajów tego regionu, w konferencji uczestniczą również przedstawiciele 14 największych państw morskich, korzystających w szerokim zakresie ze szlaków wodnych tego oceanu. Przedmiotem obrad jest zapoznanie się z przebiegiem realizacji uchwały o przekształceniu Oceanu Indyjskiego w strefie pokoju oraz kwestia przygotowań do międzynarodowej konferencji w tej sprawie, planowanej na rok przyszły.

Demonstracja w Dublinie

Przed gmachem ambasady brytyjskiej w Dublinie odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko zamiarom uznania przez rząd W. Brytanii marionetkowego rządu Abela Muzorewy w Rodezji. W demonstracji zorganizowanej z inicjatywy irlandzkiego ruchu przeciwko polityce apartheidu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych.

OD GŁOSY

To nieprawda, że rodacy, zebrawszy się w rodzinny albo znajomy gronie, mówią tylko o sprawach związanych ze stołem. Niemniej często rozstrząsa się — w czym zasługa postępującej motoryzacji — kwestie, dotyczące sytuacji paliwowej na świecie, omawia poczynania w tym zakresie zarówno Zachodu jak i państw, zrzeszonych w RWP. Jesli bowiem największe potrzeby przemysłowe świata, zarazem dysponujące dużymi zasobami zarówno ropy naftowej, jak też węgla, uważają racjonalne go spodarowanie źródłami energii za czołowy problem — to najwidoczniej istnieją po temu powody.

A sytuacja jest taka jaka jest: eksplozywny rozwój przemysłu i komunikacji na świecie pochłania tak wiele rozmaitych surowców (przede wszystkim ropy naftowej i węgla), że ich zasoby poczynają się szybko kurczyć. Nie popadając w katastroficzne nastroje, należy mieć ten fakt na uwadze. W tym względzie ogłaszane bywają rozmaite prognozy; jedną z nich przedstawił niedawno hamburski tygodnik „Die Zeit”; zdaniem pisma, ropy i cynku mamy na Ziemi jedynie na 32 lata, a srebra, niklu, molibdenu, miedzi i ropy naftowej może nam wystarczyć na 40 — 48 lat. Pokłady rudy żelaza mielilibyśmy eksploataować jeszcze tylko przez lat 51, gazu ziemnego przez lat 69, zaś węgla kamiennego przez lat 102.

Podobne przepowiednie należy przyjmować z dozą rezerwy. Lecz lekkomyślnością byłoby zajmować wobec kwestii energetycznej i surowcowej stanowisko w rodzaju: „nie było nas — był las, nie będzie nas, będzie las”. Dlatego poczynania, przedsięwzięcia także w Polsce, mające na celu oszczędzanie paliw i surowców, zastępując na wszechstronne poparcie i obywatelskie zrozumienie.

WP

Trudna sytuacja energetyczna w USA

tematem narad w Białym Domu

Prezydent Carter, który — jak już informowaliśmy — w obliczu coraz poważniejszej sytuacji energetycznej Stanów Zjednoczonych skrócił swą podróż na Daleki Wschód i powrócił do Waszyngtonu, przeprowadził w poniedziałek serię narad i konsultacji ze swymi doradcami do spraw polityki energetycznej. Podczas tych konsultacji prezydent zaaprobował decyzję Ministerstwa Energetyki zapewniającą gubernatorom stanowym większą swobodę w przydzielaniu benzyny z zapasów stanowych dla regionów odczuwających szczególnie dotkliwe niedobory paliwa.

Prezydent oświadczył ponad-

to, że wobec ogólnosiłowych niedoborów energii nie należy liczyć na szybką i radykalną poprawę sytuacji, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone. Można jedynie spodziewać się pewnego złagodzenia istniejących trudności. Carter wskazał, że osiągnięto już pewien postęp w udostępnianiu większej ilości oleju napędowego dla kierowców ciężarówek i rolników oraz w zmniejszeniu niedoborów lokalnych.

Prezydent oznajmił, że utworzone dwie grupy robocze, złożone z członków rządu i Kongresu, które mają się zająć problemami energetycznymi i walką z inflacją. Dodał, iż istniejące niedobory paliw wskaza-

ły na potrzebę dodatkowego opodatkowania koncernów naftowych, zgodnie z propozycją mi administracji.

Rzecznik prasowy Białego Domu Jody Powell stwierdził ze swej strony, że rozpatrywany jest obecnie projekt przyznania prezydentowi specjalnych uprawnień do wprowadzenia, w razie sytuacji kryzysowej, racjonowania benzyny w skali całego kraju.

Problemy energetyczne szczególnie ostro nasilają się w warunkach ogólnego osłabienia aktywności gospodarczej w USA oraz wysokiej inflacji, której wskaźnik zbliżył się do 14 procent w skali rocznej.

PAP

„Armia Poznań” na szklanym ekranie

W Poznaniu realizowane jest widowisko teatralne o Armii Poznań, w którym odtworzone zostaną także operacje we wrześniu 1939 roku Armii Łódź i Armii Pomorze. Pokazany zostanie m. in. fragment bitwy nad Bzurą. Kolejne sceny widowiska utrwalone zostaną w Koszutach — w Muzeum Ziemi Średzkiej, w Gułtowach (pałac w parku) oraz w okolicy wsi Wujtostwo koło Promna. Spektakl na podstawie scenariusza Jerzego Korczaka reżyseruje Henryk Klubka, scenografię przygotował Marek Sobociński, a realizację telewizyjną powierzono Janowi Kurkowi. W widowisku udział biorą aktorzy scen poznańskich oraz innych ośrodków (wystąpi m. in. Michał Pawlicki).

Emisja widowiska Armii Poznań przewidziana została na 3 września br. w ramach poniedziałkowego teatru telewizyjnego. (kal)

Przywódcy krajów wysoko uprzemysłowionych ostrzegają:

Podwyżki cen ropy naftowej pogłębią recesję gospodarczą

W następstwie decyzji państw OPEC w kilku krajach przeprowadzono dalsze podwyżki cen przetworów naftowych. W Danii cena benzyny wzrosła od poniedziałku z 69 do 76 centów za litr (w przeliczeniu na dolary USA). Jest to najwyższa cena tego paliwa w Europie zachodniej. Tureckie Ministerstwo Finansów postanowiło ustalić nowe ceny benzyny i innych paliw. Wysokość podwyżki wyniesie około 35 proc. W Turcji wprowadza się również inne środki, zmierzające do ograniczenia zużycia benzyny. Od 1 bm. w Stambule obowiązuje racjonowanie benzyny. Prywatni posiadacze samochodów osobowych mają prawo zaku pu jedynie 80 litrów paliwa miesięcznie. Również w Maroku, 1 lipca zdrożały wszystkie przetwory naftowe. Cena benzyny wzrosła o 14 proc., a mazutu — o 19 proc.

Przywódcy krajów wysoko uprzemysłowionych ostrzegają, że nowe podwyżki cen ropy doprowadzą do pogłębienia się recesji gospodarczej. O niebezpieczeństwie tym mówili zarówno prezydent USA — Jimmy Carter jak i premier Wielkiej Brytanii — Margaret Thatcher, która stwierdziła, że w najbliższych latach Zachód będzie szczególnie wrażliwy na kłopoty energetyczne.

O możliwości takiej wspomnieli również przywódcy Libijskiej Dżamahiriji, Kaddafiego, jak i minister do spraw ropy Arabii Saudyjskiej Ahmed Zaki Jamani. Szejik Jamani oświadczył w wywiadzie dla tygodnika „Newsweek”, że groźba ograniczenia dostaw ropy z Bliskiego Wschodu stanie się realna, jeśli USA nie wzmocnią nacisku na Izrael i nie skłonią go do ustępstw w kwestii palestyńskiej. (PAP)

Rozbudowa lotnictwa wojskowego w Egipcie

Egipt rozbudowuje i unowocześnia lotnictwo wojskowe. Jak wynika z doniesień prasy kairskiej, głównymi dostawcami samolotów są Stany Zjednoczone i Chiny.

Egipskie pismo „Oktober” poinformowało w ostatnim numerze, że w Stanach Zjednoczonych szkolą się obecnie piloci lotnictwa wojskowego Egiptu w obsłudze myśliwców bombardujących typu F-5. Na jesieni br. Egipt otrzyma 12 samolotów tego typu. Kair planował zakup 50 myśliwców F-5, ale Arabia Saudyjska nie zgodziła się na sfinansowanie tej transakcji.

Egipt otrzymał już 90 bojowych samolotów chińskich, z czego 40 przesłano armii egipskiej jako „dar”. (PAP)

Narada sekretarzy partii komunistycznych i robotniczych

3 bm. rozpoczęła się w Berlinie narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych poświęcona problemom międzynarodowym i ideologicznym. Biorą w niej udział delegacje Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Laoskiej Rewolucyjnej Partii Ludowej, Mongolskiej Rewolucyjnej Partii Ludowej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wietnamu oraz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. PZPR reprezentują z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz oraz sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan. (PAP)

„Voyager — 2” zbliża się do Jowisza

Sonda prześle na Ziemię 15000 zdjęć planety

Amerykańska sonda międzyplanetarna „Voyager-2” wystrzelona 20 sierpnia 1977 r., znajduje się coraz bliżej planety Jowisz i jej satelitów. Oczekuje się, że w dniach od 5 do 9 lipca br., podczas swego przelotu w pobliżu planety, prześle ona na Ziemię 15000 zdjęć Jowisza i jego satelitów.

Uczni z niecierpliwością oczekują na pierwsze informacje, ponieważ spodziewają się, że obrazy przesłane przez

„Voyagera - 2” ujawnią dalsze sensacyjne szczegóły największej planety Układu Słonecznego, po odkryciach, jakich dokonano za pośrednictwem sondy „Voyager - 1”, która przeleciała w pobliżu Jowisza 4 miesiące temu.

„Voyager - 2” przeleci w nieco większej odległości od Jowisza niż jego poprzednik, bowiem wyniesie ona około 650 000 kilometrów, podczas gdy „Voyager - 1” zbliżył się

Likwidacja skutków powodzi w Wałbrzyskiem

Wyremontowano ponad 1000 mieszkań

Minęły dwa tygodnie wyłączonej pracy mieszkańców woj. wałbrzyskiego przy usuwaniu szkód spowodowanych nagłą powodzią w połowie ubiegłego miesiąca. Dotychczas wyremontowano ponad 1000 mieszkań, osuszono 1600 piwnic, naprawiono blisko 600 dachów. Usuwane są szkody w gospodarce komunalnej: w Świdnicy, Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Kamieńcu Ząbkowickim, Nowej Rudzie naprawiono już ponad 50 km ulic, wszystkie uszkodzone linie energetyczne, wodociągi miejskie, oczyszczalnie ścieków. Po remoncie oddano ponownie do użytku dwa mosty.

Poszkodowanym rodzinom udzielono dotychczas zapomóg w wysokości ponad 2 mln zł. 3 bm. zakończono w woj. wałbrzyskim akcję profilaktycz-

nych szczepień ochronnych przeciwko durowi brzuszemu (zaszczepiono blisko 45 000 osób).

Zakłady przemysłowe remontują uszkodzone przez wodę obiekty i odrabiają straty produkcyjne. Dużą pomoc otrzymało rolnictwo regionu; m. in. dodatkowo dostarczono dla woj. wałbrzyskiego 3000 ton nawozów mineralnych, 1500 ton pasz, 5000 ton cementu.

Ekipy łącznościowców pracują przy wymianie uszkodzonych kabli telekomunikacyjnych na nowe; nadal jeszcze z wieloma miejscowościami utrudniona jest łączność telefoniczna i teleksowa. Przywrócono regularną komunikację kolejową oraz autobusową w regionie. (PAP)

Obradował chiński parlament

1 bm. zakończyła w Pekinie obrady druga sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych piątej kadencji parlamentu. Dominującym akcentem sesji było zatwierdzenie programu regulacji tempa wzrostu gospodarczego po stwierdzeniu braku możliwości realizacji zbyt szeroko zakrojonych planów. Ograniczono środki inwestycyjne na potrzeby przemysłu ciężkiego, a większe sumy przeznaczono na rozwój rolnictwa oraz przemysłu lekkiego. Uchwalono poprawki do konstytucji w sprawie przywrócenia struktury władzy administracyjnej sprzed 1966 roku (tzn. likwidacji komitetów rewolucyjnych). (PAP)

Proces W. Knopa

Znów łagodny wyrok

Przed XI izbą karną Sądu Krajowego w Kolonii w poniedziałek zapadł wyrok w procesie b. SS-Hauptscharführera i komendanta podobozu w Gassen koło Cottbus — Waltera Knopa. Po 10-miesięcznej rozprawie sąd wymierzył mu wyrok 9 lat pozbawienia wolności, uznając go współodpowiedzialnym za śmierć 33 więźniów. Prokurator domagał się kary dożywotniego więzienia, zaś obrońcy uwolnienia oskarżonego.

Z określonej „łagodności” zachodniemieckiego wymiaru sprawiedliwości skorzystał kolejny oprawca hitlerowski, któremu akt oskarżenia zarzucał szczególnie bestialstwa i okrutne znęcanie się nad więźniami. (PAP)

Pełniejsze wykorzystanie majątku kółek rolniczych

Dokończenie ze str. 1
kości i terminowości usług, świadczonych rolnikom. Aktywniejsza praca działaczy kółkowych, którzy uczestniczyli przy opracowywaniu harmonogramów usług, przyczyni się zwłaszcza do wydajniejszej pracy operatorów maszyn i do przeciwdziałania przejawom niegospodarności.

Z okazji 33-lecia Polski Ludowej Rada Główna CZKR skierowała list do członków i pracowników kółek rolniczych, w którym wyraziła im uznanie za udział w czynach

produkcyjnych i społecznych oraz wezwała ich do aktywnej i ofiarnej pracy w okresie zniw. Wszystko, co urodziła ziemia — stwierdza się w liście — musimy zebrać do ostatniego kłosa. Oczekujemy wzorowej organizacji pracy, gospodarskich inicjatyw, solidarności i zwyczajnej ludzkiej uczciwości wobec rolnika, korzystającego z usług. Przebieg tegorocznej kampanii zniw. skierowała list do członków i pracowników kółek rolniczych, w którym wyraziła im uznanie za udział w czynach

„Świdnica” uwolniona z mielizny

Po kilkunastogodzinnej, prowadzonej w trudnych, sztormowych warunkach akcji, jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego m/s „Huragan” i „Posejdon” uwolniły 3 bm. w Wielkim Belcu, tkwiący na mieliznie drobnicowca PLO m/s „Świdnica”. Statek ten w trakcie rejsu z Hamburga do duńskiego portu Orehoed, ostatecznie na dnie morskim w tzw. Omasund w pobliżu wyspy

Langeland. Śródkreć i część rufowa statku zaryła się w piachu na głębokości 1,5 metra. Jednostki PRO wypłynęły w piachu pod dnem drobnicowca awaryjną rynnę, a następnie przy użyciu holi ściągnęły statek na głęboką wodę. Nurkowie po przeprowadzeniu badań kadłuba, nie stwierdzili poważniejszych uszkodzeń poszycia uniemożliwiających dalszy rejs frachtowca. (PAP)

KRONIKA DNIA

MIEDZYNARODOWE FORUM INSTRUKTORÓW

W Centralnej Szkole Instruktorów ZHP w Oleśnicy koło Wrocławia rozpoczęło wczoraj plenarne obrady międzynarodowe forum instruktorów postępowych organizacji dziecięcych i młodzieżowych. Forum odbywa się pod hasłem: „Dzieciom radość — światu pokój” — w obradach uczestniczy ponad 150 aktywistów organizacji dziecięcych i młodzieżowych reprezentujących 26 europejskich organizacji.

Program międzynarodowego forum instruktorów w Oleśnicy przewiduje także liczne wyjazdy jego uczestników na spotkania z młodzieżą polską przebywającą na koloniach i obozach na Dolnym Śląsku. Obrady trwać będą do 17 bm. (PAP)

PLENER MALARSKI W PACZKOWIE

W Paczkowie na Opolszczyźnie rozpoczął się doroczny międzynarodowy plener malarski, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Zarząd Okręgu ZPAP w Opolu i trwać będzie do 22 lipca. W plenerze oprócz artystów z różnych stron kraju uczestniczą goście z Czechosłowacji, Finlandii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego. Zapoznają się oni z najciekawszymi zabytkami architektury i kultury oraz z historią kilku miast Opolszczyzny. (PAP)

Telefony

● Na ul. Głogowskiej w Poznaniu prowadzący ciężarówkę marki „Maz” zahamował tak gwałtownie, że samochód przewrócił się. Finalnie tragiczny, gdyż kierowcę i 2 pasażerów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

● W Trzciance w woj. pilskim motorowerzysta zjechał drogę

motorokliście, na skutek czego doszło do zderzenia się pojazdów. Motorowerzysta, motocyklista oraz jego żona zostali przewiezieni do miejscowego szpitala.

● Brawurowa, sprężyna z przepisami jazda kierowcy „Wartburga” doprowadziła w Chodzieży do zderzenia się tegoż samochodu z motocyklem. Prowadzący go oraz jego żona odnieśli obrażenia.

● W Wierzycy w woj. poznańskim spłonęły stodoła i 2 szopy, o wartości około 60 000 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez dzieci. (b)

Adres pocztowy: skrytka nr 1074/60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącząc wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-10

Zjednoczenie polskich serc

Korespondencja z Berlina Zachodniego

Gdy przed 25 laty w Berlinie Zachodnim powstało stowarzyszenie kulturalne „Zjednoczenie Polaków”, nawet sympatycy nie wróżyli ówczesnemu prezesowi Janowi Wachowi długiej kariery. Wydawało się bowiem, że tragiczna data 1 września 1939 roku przekreśliła tu na zawsze dorobek polskiego wychodźstwa bez jakiegokolwiek szans na jego odrodzenie.

Owe obawy nie były bezpodstawne. W 12 dzielnicach, które po upadku stolicy III Rzeszy weszły w skład zachodnich sektorów miasta, pół wieku wcześniej mieszkało i pracowało prawie 200 tys. rodaków z Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Część spośród nich po odzyskaniu niepodległości przez nasz kraj wróciła do Ojczyzny, część jednak pozostała i kontynuowała działalność w organizacjach polonijnych. Pociągało to za sobą — rzecz jasna — przesładowania ze strony władz hitlerowskich. Wielu rodaków za wierność Ojczyźnie zostało straconych, wielu zesłano do obozów koncentracyjnych lub wysiedlono. Po kapitulacji III Rzeszy odnowiły swoją działalność tylko dwa z wielu dawnych oddziałów Związku Polaków: w dzielnicy Neukölln i w dzielnicy Charlottenburg, ponadto polonijny chór „Organ”. Organizacje te zrzeszały jednak tylko ko nieilich polonijnych weteranów.

Zapaleńcy, którzy zakładali przed ćwierć wiekiem „Zjed-

noczenie Polaków” w Berlinie Zachodnim, pragnęli utworzyć organizację polonijną nowego formatu, pielęgnującą ze szczególnym szacunkiem dorobek wychodźstwa, a zarazem nastawioną na przyszłość i coraz większe zbliżenie kilkuset tysięcy osób polskiego pochodzenia pozostałych w mieście.

Rozwinięcie tego rodzaju działalności w niezwykle skomplikowanych warunkach politycznych i społecznych Berlina Zachodniego wymagało wiele ofiarności i poświęceń, ale trudny nie okazał się daremny. Tak członkowie, jak i zarząd mają się czyni poszczególnym. Zjednoczenie Polaków stało się w ciągu ćwierć wieku działalnością najliczniejszą z pięciu obecnie tu działających organizacji polonijnych i zrzesza już ponad 1200 członków. Dzięki członkostwu w stowarzyszeniu rodacy w nim zrzeszeni oraz ich rodziny i znajomi żyją na co dzień wydarzeniami w kraju. Członkowie Zjednoczenia są też najwierniejszymi widzami i słuchaczami podczas występów naszych wybitnych zespołów i artystów w Berlinie Zachodnim oraz kibicami na zawodach sportowych.

Dużym osiągnięciem Zjednoczenia jest rozwinięcie akcji wyjazdów do kraju, tak w od wiedziny do rodzin, jak i na urlopy. Dzięki tym wyjazdom wiele osób mogło na własne oczy poznać osiągnięcia Polski, dotychczas znane tylko z telewizji, radia lub lektury. Z wy-

cieczek tych wracali na ogół bardzo zadowoleni. Fama o tym, iż Polska jest krajem tu rystycznie naprawdę interesującym, rozszła się nie tylko wśród kręgów polonijnych. Obecnie w Berlinie Zachodnim aż 5 biur podróży specjalizuje się w organizowaniu wyjazdów do naszego kraju.

Przywiązanie do kraju członkowie Zjednoczenia manifestują także przez zbieranie funduszy na różne akcje w kraju. Zarząd był np. współinicjatorem i współorganizatorem komitetu zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka i komitetu zbiórki na Fundusz Olimpijski. Oba te komitety prowadziła działalność także wśród pozostałych organizacji polonijnych — Polskiego Związku Kulturalnego, Stowarzyszenia Kulturalnego Polonii w Charlottenburgu, Związku Polaków w dzielnicy Neukölln i chóru „Organ”.

Zarząd, któremu prezesuje obecnie pan Henryk Olkiewicz, stara się o wprowadzenie coraz to nowych treści i form do polonijnego życia. Rok 1979, w którym przypada 25-lecie Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim, organizacja ta pragnie uczcić wieloma spotkaniami oraz imprezami poświęconymi 35-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zasułone i ofiarne srodowisko rodaków nad Szprewą i Hawelą pragnie wnieść do tych obchodów również swój własny wkład.

WIESŁAW DANIELAK

Kartografia w powstańczej służbie

Poszukujemy uczestników zdarzeń sprzed lat

22 czerwca na łamach „Głosu Wielkopolskiego” opublikowaliśmy notatkę o przekazaniu do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie zestawu map, wydanych przez wojskowe wydawnictwa w okresie Powstania Wielkopolskiego. Redakcja „Kuriera Polskiego”, informując o tym, rozpoczęła poszukiwanie osób, które miały jakikolwiek związek z powstaniem tych unikatowych obecnie map.

Po przeczytaniu naszej notatki przybył do redakcji były powstaniec Wielkopolski — Antoni Paweł, który od 1920 roku pracował w Poznaniu w Okręgowych Zakładach Uzbrojenia jako mistrz rusznikarski. Poinformował nas, że w 1922 roku zakłady te przeniesiono z ul. Solnej na Artyleryjską, gdzie znajdowały się Centralne Magazyny Uzbrojenia. W jednej z wozowni służącej CMU było wydzielone

pomieszczenie, w którym pracowali dwu dżukarzy-rytowników, którzy przygotowywali matryce do drukowania map. Nasz rozmówca nie pamięta ich nazwisk, wie jedynie, że jeden z nich, liczący wtedy około 25 lat, utrzymywał koleżeńskie kontakty z kilkoma pracownikami magazynów uzbrojenia. Byli nimi: Leon Wiśniewski — magazynier Okręgowych Zakładów Uzbrojenia, magazynier CMU — Krauze (imięcia nie znamy) oraz Leon Bartz — majster wojskowy, zamieszkały prawdopodobnie po wojnie w Ostrowie.

Tych, którzy mogliby pomóc w odnalezieniu tych osób, prosimy o skontaktowanie się z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” lub „Kuriera Polskiego”. Przekazane informacje przyczynią się mogą do wyjaśnienia jednej z najbardziej frapujących zagadek sprzed 60 lat. (ask)

„Kronika Wielkopolski”

Czołową pozycję najnowszej wydania „Kroniki Wielkopolski” (nr 1/2 — 1979 r) jest artykuł Edmunda Makowskiego pt. „Tradycje wspólpracy i zjednoczenia ruchu robotniczego w Wielkopolsce”. Zjednoczenie tego ruchu, którego w grudniu roku ubiegłego obchodziliśmy trzydziestą rocznicę, zakończył okres jego 70-letniego rozwoju.

Damian Zieliński pisze o procesie specjalizacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych województwa poznańskiego, a Henryk Ładarski o dysproporcjach w wykorzystaniu warunków produkcyjnych w gospodarce indywidualnej w Poznaniu.

Cykl artykułów „Kronik” kończy esej Gerarda Labudy o „historii żywej” na Szlaku Piastowskim. Autor udowadnia, iż ta turystyczna trasa zaznacza społeczeństwo z wieloma typowymi dla całej Wielkopolski wartościami, jak rzadność, gospodarność, schludność mieszkań-

ców, swoiste piękno wiejskiego krajobrazu i z relikami dawnej kultury ludowej. Pośród wszystkich tych wartości tradycja zajmuje na Szlaku Piastowskim miejsce szczególne.

Wśród studiów, opublikowanych w „Kronice” znajdują się pozycje omawiające m. in. rolę i znaczenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, udział ZMS i ZSMW w socjalistycznej przebudowie wsi wielkopolskiej oraz udział pracowników Uniwersytetu Poznańskiego w nauce medycyny w okresie II wojny światowej.

„Kronikę” uzupełniają dokumenty, sprawozdania, korespondencje „Na mapie Wielkopolski” oraz recenzje, bibliografia regionalna Wielkopolski i kronika wydarzeń w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim w drugim półroczu 1978 roku. (wos)

Trzeci dzień festiwalu moniuszkowskiego w Kudowie — Zdroju

„Stanisław Moniuszko i twórca jego epoki” — tak zatytułowany był wczorajszymi koncertami trwającego w Kudowie-Zdroju XVIII Festiwalu Moniuszkowskiego, na którym ponownie wystąpili znani śpiewacy zagraniczni oprócz zespołu orkiestry Państwowej Opery Śląskiej z Bytomia pod dyrykcją Napoleona Siessa. Publiczność festiwalowa usłyszała: Wiwile Gromową (Związek Radziecki), Wolandę Hermandez (Kuba), Julię Buciuceanu, Florin Diaconescu, Gheorge Crasmara i Nicolae Urziceanu (Rumunia), Osmana Gokoglu oraz Ildiz Tambul (Turcja). Wczoraj wystąpili także soliści polscy: m. in. Krystyna Szostek-Radkova.

Przed koncertem odbyła się sesja moniuszkowska przygotowana przez muzykologa, prof. Witolda Rudzińskiego. Omówione zostały problemy popularyzacji muzyki Stanisława Moniuszki na świecie, a także rola dzieł twórcy naszej opery narodowej we współczesnym teatrze muzycznym. (PAP)

Z dniem 1 lipca br. weszły w życie dalsze ograniczenia celno-dewizowe w ruchu turystycznym z CSRS.

Do CSRS turysta może przywieźć bez cła:

— przedmioty osobistego użytku: odzież, bieliznę, przybory toaletowe itp. (w ilościach niezbędnych na czas pobytu w CSRS), sprzęt sportowo-turystyczny, magnetofon, gramofon, odbiornik radiowy, aparat fotograficzny i kamerę filmową oraz 3 tuziny klisz fotograficznych lub 5 rolek błon fotograficznych i do 100 metrów wstęgi taśmy filmowej oraz biżuterię osobistą — drobne wyroby ze złota bez kamieni szlachetnych do 20 g, wyroby ze srebra bez kamieni szlachetnych do 500 g. Biżuterię w większej ilości oraz drobne wyroby ze złota lub srebra z kamieniami szlachetnymi należy zgłosić organom celnym CSRS w celu potwierdzenia ich przywozu. — Artykuły spożywcze w ilości potrzebnej na czas podróży — jednakże nie więcej niż 3 kg łącznie; napoje alkoholowe — wino do 2 litrów, inne napoje alkoholowe do 1 litra; 250 sztuk papierosów lub odpowiadające tej normie inne wyroby tytoniowe.

„Dar Pomorza” w Filadelfii

W poniedziałek 2 bm. delegacja załogi „Daru Pomorza”, uczestniczącej w „Dniach polskich” w Filadelfii, złożyła wizytę na ratuszu miejskim, gdzie była podejmowana przez radnych z burmistrzem Frankiem Rizzo.

W tym samym dniu w muzeum morskim Filadelfii odbyła się uroczystość przekazania modelu „Daru Pomorza”, który został ufundowany dla miasta przez polonijne stowarzyszenie byłych oficerów polskiej marynarki handlowej. PAP

Przyszłość świata

Obrazy

„Klubu rzymskiego”

W poniedziałek rozpoczęły się w Rio de Janeiro obrady „Klubu rzymskiego”. Klub ten powstał w roku 1968 w stolicy Włoch, i grupuje około 100 specjalistów z całego świata. Nie nosi charakteru oficjalnego, ale rozważając „przyszłość świata”, przedstawiając wnioski w formie obszernych sprawozdań — ma pewien wpływ na stan widzenia życia na Ziemi. Tematem obecnego posiedzenia klubu rzymskiego jest „stan zdrowia naszej planety” i problemy, przed jakimi stanie ludzkość w ciągu najbliższych dziesięciu lat. PAP

Pomyślny koniec przygody dwóch alpinistów

Dwóch alpinistów szwajcarskich, Armin Rempfler i Roland Heer spadło w sobotę od ściany w Alpach Szwajcarii środkowej i zawisło nad przepaścią na chroniącej ich linie. Spędzili w ten sposób dwa dni. Początkowo, mimo podniesionego alarmu, nie można było przyjąć ich z pomocą. Próby przyjęcia ich z pokładu helikoptera skończyły się niepowodzeniem. W niedzielę udało się podać im pożywienie. W poniedziałek akcja ratunkowa została uwieczniona powrotem. Uratowani odnieśli nieznaczne tylko obrażenia. (PAP)

Moneta dolarowa z podobizną głowy kobiecej

W poniedziałek w Stanach Zjednoczonych wprowadzono do obiegu nową monetę dolarową — pierwszą w historii USA z podobizną głowy kobiecej. Moneta, nosząca podobiznę pionierki amerykańskiego ruchu sufrażystek, Susan B. Anthony została puszczona w obieg podczas ceremonii w Women's National Bank w Waszyngtonie — pierwszym banku federalnym kierowanym i prowadzonym wyłącznie przez kobiety.

Nowe, lżejsze monety są bite ze stopu miedzi i niklu. Mają one zastąpić około 20 procent monet dolarowych znajdujących się obecnie w obiegu. PAP

Dla wyjeżdżających do Czechosłowacji

Nowe przepisy celno-dewizowe

— Upominki o łącznej wartości do 300 koron.

Z CSRS turysta może wywieźć bez cła uprzednio przywiezione przedmioty osobistego użytku oraz artykuły spożywcze, napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w takich samych ilościach jak w przywozie do CSRS. Ponadto wolne są od cła wywożone z CSRS upominki o łącznej wartości do 300 koron.

Zakazany jest przywóz do CSRS: znaczeków i innych walorów filatelistycznych, z wyjątkiem niewielkiej ilości przeznaczonych do wymiany filatelistycznej, spirytusu oraz towarów, których ilość lub charakter może świadczyć o przemieszczeniu handlowym.

Zakazany jest wywóz z CSRS: środków spożywczych, wyrobów dziewiarskich, bielizny osobistej, wierzchniej odzieży z dzianin, wyrobów porcelanowych, wierzchniej odzieży, odzieży dziecięcej,

FOTOGRAFIKA

Dobry warsztat

ostatnią w bieżącym sezonie ekspozycyjną wystawą w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego (ul. Pa derewskiego) jest prezentacja 44 prac Peetera Toominga z Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

P. Tooming ujawnia styl dość obecnie popularny we wszystkich tematach fotograficznych: umiejętnie operowanie czernią przy bardzo minimalnych rozjaśnieniach obrazu. Tworzy to swoistą atmosferę zdjęcia, jeśli tylko nie zostają zagubione kontury fotografowanych postaci. Szczególną rolę odgrywa ta technika w aktach. Również w kilku portretach oglądanych na wystawie obserwujemy zastosowaną z powodzeniem podobną technikę.

Inaczej nieco ma się sprawa w architekturze („Stopione miasto”), gdzie P. Tooming operuje silnymi,

białymi plamami. Tym razem dla podkreślenia kompozycji i for-

Jest w zdjęciach tego autora sporo niepokoju, niesamowitości, przede wszystkim zaś — zwłaszcza w aktach — udanych prób komponowania ich w stosowny plener czy wnętrze. Bardzo to przypomina dość już powszechny styl niektórych autorów polskich. Niemniej zdjęcia te zachowują przemysłowy realizm i swego rodzaju konwencjonalność w potraktowaniu tematu.

Mieliśmy już okazję w poznańskich salonach wystawowych oglądać różne warsztaty twórców z radzieckich krajów nadbałtyckich. Tak jak w innych przypadkach i tym razem mamy do czynienia z dobrą techniką, z warsztatem, który nie jest pozbawiony udanych prób szukania własnych środków wyrazu.

E. C.

Morskie wody Włoch zanieczyszczone w 80 procentach

Siedem tysięcy pięćset kilometrów wybrzeży Włoch obmywają wody pięciu mórz, zanieczyszczone ponad wszelkie granice. Tymczasem Włochy są jedynym państwem uprzemysłowionym świata, w którego rządzanie nie ma ministra ds. ochrony środowiska. Specjaliści włoscy twierdzą: „nasze wybrzeża są zanieczyszczone w 80 procentach. Nasze morza to ścieki”. Na ołkade włoskiego tygodnika „Panorama” zdjęcie dziewczyny wychodzącej z kąpieli, raczej kipieli i ociekającej mazutem. Jest to symbol rzymskiej wakacji anno do mini 1979. Nie ma dnia bez ogłoszeń w prasie włoskiej, że zabrania się korzystać z tej czy innej plaży. W Wenecji za miast charakterystycznych kości plażowych stoją słupki z tablicami: kąpiel wzbroniona.

„Panorama” publikuje mapę jeszcze czystych plaż we Włoszech — jakże są one rzadkie. Kilka kilometrów na Sardynii, nieco nad Adriatykiem, trochę w Kalabrii...

Rok w rok do mórz Włoch spływają z kanałów przemysłowych tysiące ton chemikaliów (m. in. fosfor). Fabryki chemiczne, rafinerie, huty zatrują wają w nieobliczalny sposób przybrzeżne wody — prawdziwa ochrona prawna mórz nie istnieje we Włoszech. Uchwalono wprowadzić ustawę (1976) nakazującą wszystkim zakładom zrzucanie ścieków do morza założenie do czerwca 1979 oczyszczalni, ale że jest w praktyce, skoro rząd zmuszony był przesunąć termin jej realizacji, co najmniej o pół roku. (PAP)

Specjaliści zamierzają kontrolować upadek „Skylaba”

Już za kilkanaście dni (12 lipca?) 85-tonowe amerykańskie laboratorium kosmiczne „Skylab” zsunie się z orbity wokółziemskiej i przestanie istnieć. Przedzierając się przez gęste warstwy atmosfery ziemskiej prawie całkiem spłonie na skutek tarcia. Niepokoń budzi jednak fakt, że niedopalone szczątki stacji, niektóre o wadze do 2 ton, spadną na Ziemię. Uczni nie potrafią jeszcze powiedzieć, w którym jej rejonie i kiedy. Zastanawiają się więc nad takim skorygowaniem orbity „Skylaba”, by jego upadek mógł być choć częściowo sterowany. Mają do dyspozycji małe silniczki kontrolne stacji oraz 2,8 tony znajdującego się na pokładzie sprężonego gazu. Uruchamiając system chcą spowodować, by

„Skylab” wszedł w gęstwinę atmosferyczną w sytuacji przez nich wybranej, gdy z obliczeń wynika, że stacja, zaczynając w danym momencie gwałtowny spadek nie zagrazi obywatelom zamieszkałym.

Tymczasem jedna z firm amerykańskich wprowadziła na rynek Stanów Zjednoczonych plastikowe hełmy antyskylabowe — podobne w kształcie do hełmów zdobywców Kosmosu z filmów fantastycznych — naukowych. Podobno umieszczono na nich czujniki ostrzegające o zbliżających się odłamkach „Skylaba” — podnoszą one alarm na 0,00193 nanosekundy przed zgnięciem dla właściciela hełmu uderzeniem. Dla przypomnienia — nanosekunda — to jedna miliardowa część sekundy... (PAP)

wozić z CSRS do kwoty 600 koron w gotówce, a ponad to kwotę tylko w czekach. Legalność nabycia waluty powinna być potwierdzona dokumentem wystawionym przez upoważniony punkt sprzedaży w Polsce.

Przypomina się, iż turyści wyjeżdżający do CSRS powinni posiadać środki płatnicze w kwocie minimum 80 koron na osobę na każdy dzień pobytu, a dzieci do 7 lat — 40 koron na każdy dzień pobytu.

Zakazany jest wywóz koron CSRS do krajów kapitalistycznych. Przy przejeździe tranzytem przez terytorium CSRS podróżny powinien wpisać wszystkie wartościowe przedmioty osobistego użytku oraz prezenty — do „zgłoszenia tranzytowego”. W druku „zgłoszenia tranzytowego” można zaopatrzyć się w urzędach celnych wewnątrz kraju i na granicy z polskimi i czechosłowackimi urzędami celnymi.

Zakazane jest zbywanie przedmiotów przywiezionych do CSRS jak również przedmiotów przewożonych przez terytorium tego państwa tranzytem. (PAP)



Szermiercze MP

Szabliści Zagłębia poza finałem

Na odbywających się w Olstynie szermierczych mistrzostwach Polski seniorów od był się turniej indywidualny w szabli. Na planszach stanęło 90 zawodników z 24 klubów.

W sześciuosobowym finale znalazło się aż czterech debiutantów rozgrywki finałowej mistrzostw Polski. Wcześniej w eliminacjach bezpośrednich oraz w repasażach odpadło wielu znanych zawodników. M. in. poza finałową szóstką znaleźli się wszyscy ubiegłorocznicy me dalistów: zdobywca trzeciego miejsca Tadeusz Pigula (Zagłębie Konin), który przegrał repasaż z Jackiem Bierkowskim (Piast Gliwice) i zajął 7 miejsce, srebrny medal — Edward Korfant (GKS Katowice) zajmując 12 miejsce oraz ubiegłoroczny mistrz Polski Leszek Jabłonowski (AZS Warszawa), który uplasował się dopiero na 34 miejscu.

Wyniki finału:
1. Dariusz Wólc (AZS W-wa) — 5 zw.
2. Sylwester Królikowski (Marymont W-wa) — 3 zw.
3. Janusz Kondrat (Marymont W-wa) — 3 zw.
4. Jacek Bierkowski (Piast Gliwice) — 2 zw.
5. Ryszard Czaja (Legia Warszawa) — 2 zw.
6. Janusz Jankowski (Legia Warszawa) 0 zw. (PAP)

Na torze w Gnieźnie 6 żużlowych par walczy o tytuł mistrza Polski

Wiadomość o przeniesieniu finału mistrzostw Polski par klubowych z Wrocławia do Gniezna, usatysfakcjonowała wszystkich miłośników żużla w tym mieście, którzy mają niewiele okazji oglądania zawodów najwyższej rangi. W najbliższy czwartek (5 bm.) o godz. 18 sześć najlepszych klubowych duetów rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły w tej konkurencji.

Dotychczas reprezentanci górzyskiej Stali pięciokrotnie stanęli na najwyższym podium i tylko jeden raz, bydgoskiej Polonii, udało się przerwać zwycięską serię górzyskich. W tegorocznym finale barw tego klubu bronić będą znani z doskonałej techniki, wielokrotni reprezentanci kraju — Jerzy Rembas i Bogusław Nowak. Z pewnością należeć będą do grona faworytów finału. Dwukrotnie w roku 1975 i 1977 zdobyli mistrzowski tytuł.

Wysoko mierzą z pewnością zwycięzcy półfinałowych turniejów — zespoły zielonogórskiego

Falubazu i bydgoskiej Polonii. W drużynie z Zielonej Góry wystartują Andrzej Huszcza i Henryk Olszak — obaj jeżdżący bardzo dynamicznie i skutecznie. Przeżywający renesans formy, rutynowany Henryk Gluckich wraz ze swoim młodym partnerem Markiem Ziarnikiem bronić będzie barw bydgoskiej Polonii. Oni także powinni odegrać czołową rolę w finałowym turnieju.

Pozostałe ekipy stanowią wielką niewiadomą. Częstochowski Włóknarz desygnował do finałowej rozgrywki Daniela Chmielewskiego i znanego z brawury wych szarż Józefa Jarmułę, a w szeregach opolskiego Kolejarza wystąpią Jacek Goerlitz i Alfred Siekierka.

Zawodnicy Startu przygotowali się do finału niezwykle starannie. Ostatnie treningi zdecydowały o tym, kto wystąpi obok rutynowanego Wojciecha Kaczmarka. Z dwóch kandydatur — Eugeniusza Błaszaka i Jana Puka — ostatecznie wybór

padł na tego drugiego, jeżdżące go wszechstronnie taktycznie, będącego tym samym pełnowartościowym partnerem starszego kolegi. Trener Andrzej Pogorzelski uważa, że gospodarzy stać na pokrzyżowanie planów najlepszym. Prawdopodobnie obaj zawodnicy Startu jeżdżić będą na angielskich „Weslake” i w inauguracyjnym wyścigu zmierzą się z parą Stali Gorzów. Kto wyjdzie zwycięsko z tej interesującej konfrontacji przekonamy się w czwartkowy wieczór.

Oto imienna lista startowa finału mistrzostw Polski par klubowych: 1. W. Kaczmarek, 2. J. Puk — Start Gniezno, 3. J. Rembas, 4. B. Nowak — Stal Gorzów, 5. A. Huszcza, 6. H. Olszak, 7. A. Chmielewski, 8. D. Chmielewski — Włóknarz Częstochowa, 9. J. Goerlitz, 10. A. Siekierka — Kolejarz Opole, 11. H. Gluckich, 12. M. Ziarnik — Polonia Bydgoszcz.

JACEK PORTALA

Tenis

Niespodzianka w grze podwójnej

Kolejny dzień tenisowych mistrzostw Wielkiej Brytanii na kortach trawiastych w Wimbledonie przyniósł nową niespodziankę. Była nią porażka w drugiej rundzie w grze podwójnej mężczyzn Beba Lutza i Stana Smitha rozstawionych z numerem 3 z Cliffem Letcherem i Paulem Kronkiem — 1:6, 6:3, 6:7, 6:7.

Pierwsza przegrana Pocztowca

W rozpoczętym 2 bm. na boisku Lecha trzecim turnieju grupy A I ligi hokeja na trawie prowadzący zdecydowanie w tabeli Pocztowiec doznał pierwszej w obecnych rozgrywkach porażki. Lider uległ gospodarzom turnieju występującym wprawdzie bez Stefana, który wyjechał za granicę, lecz już z rekonwalescencją Henslerem. Wynik spotkania 1:0 (0:0). Jedynego gola zdobył w 54 min. po krótkim rogu Kubiak. Mecz nie stał na wysokim poziomie. Zwycięzcy potrafili wypracować więcej dogodnych sytuacji do zdobycia bramki.

Niepowodzeniem zakończył się rozegrany także w poniedziałek mecz

Warty z LKS Rogowo. Spotkanie wygrała drużyna z Patuk 1:0 (1:0). Bramkę zdobył z karnego Włodzisław Staniłowski.

W tabeli Pocztowiec ma 6 pkt. przeważa nad Lechem, 8 nad LKS i 13 nad Wartą.

W pierwszych spotkaniach turnieju grupy B (6 meczów 5-8) w Gnieźnie Stella zremisowała z Siemianowiczaną 2:2 (1:1), a Sparta z AZS WSWF Katowice 1:1 (0:0).

W drugiej kolejce spotkań Sparta wygrała ze Stellą 1:0 (1:0) i Siemianowiczaną zremisowała z AZS AWF 0:0. (ad)

(mecz dnia). W momencie gdy bracia Lloyd prowadzili 5:1 komentator telewizyjny powiedział „Patrzcie państwo, czy to możliwe? Przecież Fibak i Okker to świetni gracze”. Nie stety, w tym roku w Wimbledonie odpadło wielu świetnych graczy.

Tego samego dnia — w środę wieczorem — rozegrała się inna sensacyjna wiadomość — B. Borg kontuzjowany. Menager Szweda, Lennart Bergelin oświadczył, że Borg ma naciągnięty mięsień w lewym udzie, że w czwartek będzie wypoczywał i że jeżeli nie nastąpi poprawa, to nie przystąpi do piątkowego spotkania. Wiadomość ta wywołała wiele zamieszania, bowiem podczas meczu z V. Armitrajem nie wiadało było żadnych oznak kontuzji Borga i o tym czy poważny był to uraz wiedział chyba jedynie L. Bergelin i sam zawodnik. Z nogą B. Borga nie musiało być jednak tak źle, skoro w czwartek miał wypoczywać trenował wraz z swoją narzeczoną — Rumunką Marianną Simionescu w Hampstead (północna część Londynu). Do ostatniej chwili nie było jednak wiadomości, czy B. Borg zagra. Jeszcze w wiadomościach telewizyjnych o godz. 13 (na 2 godziny przed rozpoczęciem meczu) podano, że nie ma żadnej oficjalnej wiadomości na temat szwedzkiego tenisisty. B. Borg wyszedł jednak na kort, a co istotniejsze, zaprezentował grę na bardzo wysokim poziomie i szybko rozprawił się ze swym rywalem. Historia z B. Borgiem zmniejszyła nieco zainteresowanie innymi meczami, w których znowu doszło do niespodzianek.

Gdy w drodze do kraju do wiadomości się, że wyeliminowany został jeden z wielkich faworytów — J. McEnroe nie sprawiło to już na mnie większego wrażenia. Wcześniej bowiem przekonałem się, że w tym turnieju (mowa o zmaganiach mężczyzn, gdyż wśród kobiet nie było dotychczas żadnych niespodzianek) wszystko jest możliwe. Ciągłe pamiętam jednak słowa B. Borga, wypowiedziane przed rozpoczęciem turnieju. Trzykrotny mistrz Wimbledonu rzekł m. in. „Jeżeli będę w finale, to znaczy, że gram dobrze i wtedy wygram”. A do finału B. Borg nie ma już daleko.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Koledzy naszych dzieci

W odpowiedzi na nasz felieton „Koledzy naszych dzieci”, zamieszczony w ubiegłą środę w stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy listy od czytelników. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Wszystkim dziękujemy.

Piszę, bo zawiodły nas metody wychowawcze. Chcę przestrzec innych rodziców. Należy pomagać dyskretnie w zawieraniu przyjaźni. Ingerencja powinna być uzależniona od charakteru własnego dziecka. Pod naszą dyskretną kontrolą i przy pełnym zaufaniu syna czy córki może na pozwolić na przyjaźnię nawet z „diabłem”. (1937)

A. N.

Kalisz

Pozwalałam koleżance córki odwiedzać nasz dom. Zdewastowały go. Chodzę do pracy i nie mam czasu na porządkowanie go każdego dnia. Przyjaźnie wystarcza w szkole. (1959)

ANNA KACZMAREK

Piła

Kolega koledze nierówny, zarówno wśród 16-latków jak i wśród dorosłych. Ciągłe stykamy się z lepszymi i gorszymi. Nie da się kompletnie odizolować dziecka od złego kolegi. Możliwa jest natomiast kontrola postępowania dziecka w jego towarzystwie — na przykład w czasie zabawy. Czasem jednak głupota ludzka i to uniemożliwia. Dorozcy — przezwani ostatnio teatralnie „gospodarzami” — przepędzają młodzież z podwórka.

ADA PERSKA

Poznań

Uważam, że dzieci powinny mieć swoje grono kolegów. Dziecko w domu powinno mieć swobodę — ale do pewnych granic. Stare przysłowie mówi, że „drzewo gnije się dopóki młode”, bo gdy wyrośnie to przy próbie nagiecia może pęknąć. (1910)

WIKTOR ZYGMUNT

Poznań

Pracując z młodzieżą widzę ważność przyjaźni dla dzieci mniej zdolnych, z rodzin niepełnych, wychowawczo zaniedbanych. Ingerencja rodziców z „ambicjami”, proponowanie kontaktów intratniejszych jest niewłaściwym wybiegiem, zubożającym młodą osobowość. Zrozumiałe, że każdy rodzic musi znać towarzystwo swego dziecka, bo bywa nim niekiedy młodzież trudna, niedostosowana społecznie. Najprościej wtedy uciec się do izolacji wychowanka. A właśnie tu potrzebna jest taktowna, pedagogiczna interwencja. (1912)

WIKTOR SOBCHAK

Poznań

Przyjaźnie, prywatnie, wspólnie wakacje pod namiotem. Każdy z nas z rozróżnieniem wspomina swoje młodzieńcze lata, przyjaźni. Pozwólmy naszym dzieciom przyjaźnić się z kim chcą. W dorosłym życiu nie będą mogły kierować się wyłącznie sympatiami i bezinteresownością. (1963)

JAN ZIMECKI

Leszno

Na rodzicach ciąży obowiązek wychowywania, a więc i fakt z kim się przyjaźni nasze dziecko musi interesować rodziców. W dojrzałym młodego człowieka jest taki okres, w którym powier-

zęciem staje się kolega. Jego autorytet jest większy od rodzicielskiego, a więc trzeba zadbać, aby dziecko miało nie w zawieraniu przyjaźni, z których może czerpać wzór. Bo jeżeli będzie to ktoś mało wartościowy to i nasze dziecko takim się stanie. (1967)

KRYSZYNA OLECHA

Piła

Rodzice zawsze przeceniają własne dziecko. Ono jest dobre, żli są koledzy. To taka próba usprawiedliwienia własnych błędów wychowawczych. To wygodna metoda, dająca nam poczucie nieomylności i dobrze spełnione obowiązku. (1972)

WŁODZIMIERZ JARECKI

Poznań

To było przed laty. Przyszedł do naszego domu czupurny, arogancki. Nawet „dobre” nie bierzył. Wiedziałam, że w domu wszystkie pieniądze idą na wódkę. Zdałam sobie sprawę, że arogancją to dziecko pokrywa wstyd, że czuje się upokorzony. Nie byłam zachwycona tą przyjaźnią, ale wołałam, aby się spotykali pod moim okiem. Dzisiaj obydwa chłopcy są studentami. Przyjaźń chłopców przetrwała. (1973)

ZOFIA LEWANDOWSKA

Września

Nasza córka była wychowywana surowo. Może właśnie dlatego lubiła towarzystwo „złotej młodzieży”, takiej, której wszystko wolno. Imponowali jej cwaniacy, rozrabiacze. Aby im się przypodobać wykonywała ich polecenia. Miała obniżony stopień z zachowania. Przeniosłam ją do innej szkoły, próbowałam wyrwać ze złego środowiska. Niestety, nadal przyjaźni się ze swoją „paczką”. Już ma kumatora. Z naszym zdaniem się nie liczy. Uważam, że rodzice powinni dobierać dzieciom towarzystwo. (1977)

WOJCIECH KAMIŃSKI

Poznań

Gdy ktoś ma prawy charakter, to zle towarzystwo go nie odmieni. Nie zwalajmy winy na drugich. Nasze dzieci nie są idealne. Dziecko szybko zmienia przyjaźni. (1979)

STANISŁAW NOWICKI

Srem

Przyjaźń naszego syna skończyła się, jak w feketonie, rozprawą sądową. Trzeba dobierać dzieciom towarzystwo. Dla tych z marginesu społecznego potrzebni są wychowawcy, a nie koledzy. Ja swojemu dziecku nie pozwalałam zadawać się z byle kim. (1982)

KRYSZYNA CZARNECKA

Człuchów

Nie przeceniamy wpływu przyjaźni. To my, rodzice, kształtujemy nasze dziecko. Zresztą nasze dzieci obarczone lekcjami w szkole i do datkowymi zajęciami poza szkołą, takimi jak nauka języków obcych, czy sport, nie mają czasu na kontakty towarzyskie. (1985)

JOLANTA JAKUBOWSKA

Rawicz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-959, Poznań.

Wimbledon: każdego dnia sensacja

Korespondencja własna z Wielkiej Brytanii

Brytyjczycy bardzo lubią sport. Areny, na których toczą się sportowe zmagania tłumnie wypełnione są kibicami, a telewizja przeprowadza liczne transmisje. Brytyjski telewizor który nie interesuje się sportem w sobotnie popołudnie nie ma po co włączać aparatu. Choć w końcu czerwca nie odbywają się w Anglii żadne mecze piłkarskie, w jedną z sobót te lewisja przeprowadziła ponad 16 godzin transmisji z imprez sportowych (w dwóch programach centralnych BBC oraz w jednym regionalnym) co nie jest wcale zjawiskiem wyjątkowym. Najczęściej pokazywane były wyścigi konne oraz mecz krykieta, którym Anglicy bardzo się emocjonują. Kiedy jednak w Londynie rozpoczyna się turniej wimbledoński, wszystkie inne dyscypliny sportu muszą ustąpić miejsca teniowi.

Czym jest turniej wimbledoński dla Brytyjczyków można się przekonać jedynie będąc na wyspach. Już na wiele dni przed rozpoczęciem imprezy w telewizji i gazetach przez nacza się wiele miejsca na reklamę turnieju. Komentatorzy przedstawiają czołowych zawodników, w prasie prezentowane są ich zdjęcia nawet na pierwszych stronach, a telewizja pokazuje fragmenty meczów rozgrywanych w poprzednich latach. Kiedy rozpoczyna się gry, telewizja transmituje pojedynki tenisistów w obu programach łącznie przez 12 godzin dziennie.

W tym roku komentatorzy sportowi nie mieli zdecydowanych faworytów. Wśród mężczyzn oczywiście najwięcej szans przyznawano trzykrotnemu zwycięzcy Wimbledonu — Szwedowi Bjornowi Borgowi, lecz nie brakowało również głosów, że turniej wygra rewidacyjny Amerykanin John McEnroe. Dopiero na trzecim miejscu stawiano Jimmiego Connora (USA), choć przecież tenista ten był finalistą ostatnich dwóch turniejów.

Jeśli idzie o turniej kobiet,

to opinie były jeszcze bardziej podzielone. Prawie równe szanse przyznawano ubiegłorocznej triumfatorce Wimbledonu — Martinie Navratilovej (USA) oraz zwyciężczyni z roku 1974 i 76 — Chris Evert-Lloyd (USA). Obie te panie na 4 dni przed rozpoczęciem Wimbledonu zmierzyły się w finale rozgrywanego na kortach trawistych turnieju „Colgate”. Zwyciężyła C. Lloyd 7:5, 5:7, 13:11.

Turniej wimbledoński obserwowaliśmy przez 5 dni. Każdy z nich miał jakąś sensację, choć nie zawsze była to sensacja sportowa. Pierwszy dzień dostarczył wielu emocji, niestety, dla Polaków niezbyt przyjemnych. Wojciech Fibak przegrał bowiem z Amerykaninem Bruce Mansone po zaciętej pięciosetowej walce. Porażka W. Fibaka nie wywołała jednak większego echa, gdyż nasz reprezentant był rozstawiony z numerem 10, a w tym dniu wyeliminowani zostali jeszcze reprezentanci USA — Artur Ashe (nr 7) i co było najciekawszą niespodzianką — Vitas Gerulaitis (nr 4).

W drugim dniu wyniki użytkiwały na kortach przeszły na dalszy plan. Wydarzeniem numer 1 w opinii tamtejszych dziennikarzy stał się przyjazd do Londynu matki M. Navratilovej — ubiegłorocznej triumfatorce Wimbledonu. Pozornie nie w tym fakcie szczególnego. Mniej zorientowanym przypomnę jednak, że M. Navratilova — była reprezentantka CSRS — w 1975 roku nie wróciła do kraju, od czterech lat mieszka w Stanach Zjednoczonych i teraz reprezentuje barwy tego państwa. Obie panie od tego czasu nie widziały się i spotkały się dopiero w Londynie. Ten fakt wystarczył, by telewizja BBC do znużenia w obu programach pokazywała rozmowę M. Navratilovej z matką, a prawie wszystkie gazety zamieściły zdjęcie obu pań. Zawodniczka powtarzała wciąż, że jest to „najszczęśliwszy dzień jej życia”, zapominając chyba, że do pozostania w USA nikt jej nie namawiał i

że decyzję o rozstaniu z matką podjęła sama.

W trzecim dniu turnieju nie mówilo się o niczym innym jak tylko o dramatycznym meczu B. Borga z Hindusem Vijajem Armitrajem. Przebieg tego spotkania czytelnicy znają z doniesień agencyjnych. Chciałbym jednak wspomnieć dwa momenty, świadczące o tym, jak wielką klasę reprezentuje szwedzki tenisista. O pół w czwartym secie V. Armitraj prowadził już 2:1 w setach, 3:2 w gemach oraz 40:0 przy serwisie B. Borga. Mistrz wygrał jednak 5 kolejnych piłek doprowadzając do stanu 3:3. Przy stanie 6:6 w tie-breaku Hindus odbył prowadzenie 2:0. Siedem następnych piłek wygrał jednak B. Borg. Spotkanie miało ogromną dramaturgię, a tytuł jednej z gazet „Borg cofnął się znad przepaści” był jak najbardziej stosowny.

W kolejnym dniu znowu nie brakowało sensacji. Wyeliminowany został m. in. Argentyńczyk Guillermo Vilas i Hiszpan Manuel Orantes. Wieczorem doszło jednak do jeszcze jednej bardzo przykrej dla nas niespodzianki. Rozstawiony z nr 2 debel polsko-holenderski Wojciech Fibak — Tom Okker przegrał już w pierwszej rundzie z brytyjską parą braci Lloydów. Nic nie zapowiadało sensacji do trzeciego seta włącznie, kiedy to W. Fibak i T. Okker prowadzili 2:1. Czwartego jednak przegrali, a w piątym rywal prowadzili 5:1, a później 5:2 i 40:0 mając trzy piłki meczowe. W tym momencie nasz reprezentant podszedł do Okkera, coś mu powie chciał i zaczął się okres lepszej gry polsko — holenderskiej pary. Doprowadziła ona do stanu 4:5 i 30:0. Kiedy wydawało się, że nastąpi wyrównanie w gemach, okres mniej precyzyjnej gry W. Fibaka i T. Okkera wykorzystali bracia Lloydowie, zapewniając sobie, owo czynnie przyjęte przez widownię, zwycięstwo. Wieczorem fragmenty piątego seta oglądałem ponownie w telewizji w specjalnej audycji „Match of the Day”

POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY

U sąsiadów za Odrą

W zwierciadle „Agry”

Jak doprowadzić do tego, by jeden zatrudniony w rolnictwie mógł wyżywić 30 lub więcej osób? Zapewne nie ma na to szczegółowej recepty, jednak w konkretnych warunkach jest to całkowicie możliwe. Ukazuje to w sposób wyjątkowo przejrzysty tegoroczna „Agry” — tradycyjna wystawa rolnictwa, leśnictwa i przemysłu spożywczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, organizowana zawsze o tej porze roku w podlipskim mieście Markkleeberg, tak bliskim targowicy stolicy NRD, że połączonym z nią także linią tramwajową „Agry-79”, która dobiega końca w pierwszą niedzielę lipca, była całkowicie podporządkowana temu by zilustrować postęp rolnictwa w ciągu trzydziestolecia NRD.

Specyfika tegorocznej „Agry” sprawia, iż obok nowoczesnych maszyn, w które wyposażone jest obecnie rolnictwo, obok przeglądu osiągnięć najlepszych w kraju czterystu przedsięwzięci — zapoznać się też można z realiami tejszego gospodarstwa w ciągu jej trzydziestolecia, począwszy od proklamowania NRD. Są to realia ukończone nie tylko pokazami filmowymi, stosownymi planszami i fotografiami, ale także na przykład odtworzeniem domostwa i zabudowań gospodarstwa (wraz z ich wyposażeniem) przeciętnego na terenie NRD gospodarstwa rolnego sprzed trzydziestu lat.

Przejrzanie się najnowszymi historiami rolnictwa na obszarze między Łabą a Werą a Odrą i Nysą pozwala lepiej rozumiwać warunki, które tam sprzyjały stosunkowo szybkiemu rozwojowi gospodarstwa rolnego.

Rolnictwo na terenie NRD w jej latach pierwszych było rozdrobnione, lecz mimo to średnia wielkość gospodarstwa indywidualnego wynosiła jednak nie więcej, niż osiem hektarów, a poziom kultury rolnej, jak na owe czasy i warunki, też nie był niski. Co nie znaczy, że w jakikolwiek sposób dorównuje obecnemu poziomowi wyposażenia gospodarstw społecznych: spółdzielni, państwowej czy spółdzielczo-państwowej. W tej mierze także wymowne są opinie, które usłyszeć można na wsi z ust dawnych gospodarzy indywidualnych z okresu poprzedzającego ugrupowanie rolnictwa: — Nigdy nie chciałbym wrócić do tego okresu; teraz wiem, że żyje, pracuję określoną liczbę godzin, mam zapewniony urlop, więcej dla dzieci w żłobku, przedszkolu.

Tak, ale od tamtych lat wieś

naszych zachodnich sąsiadów przeżyła głębokie przemiany, poczynając od jej całkowitego ugrupowania po lata siedemdziesiąte tym charakterystyczne, że wtedy przeprowadzono podział na przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej bądź zwierzęcej, przy jednoczesnym łączeniu spółdzielni produkcyjnych w kompleksy. Tym samym średnia powierzchnia z 600 hektarów wzrosła do 5 000. Spośród nich produkcja handlową zajmują 4 200 przedsiębiorstw, lecz obok tego jest także 30 kombinatów, a każdy dysponuje wielotysięcznym pogłowiem.

Korzystając z doświadczeń zarówno okresu ugrupowania rolnictwa, jak i najnowszych, dąży się do przestrzegania zasady, że reorganizacja nie powinna odbywać się pośpiesznie, lecz dopiero po uprzednim zapewnieniu warunków technicznych — produkcyjnych, w tym także środków na jakże kosztowne przecięcie inwestycji.

Oto wykres, świadczący o tym, jak duże efekty może dać dobrze pojęta racjonalizacja organizacji pracy. Tylko w zeszłym roku w ten sposób bez inwestycyjny sposób uzyskano w NRD 69 200 stanowiska do hodowli bydła, 83 000 dla chowu świń i 187 800 dla kur. Także w przyszłości w produkcji zwierzęcej zamierza się kłaść nie mniejszy nacisk na racjonalizację, łącząc ją z ograniczaniem miejsc szczególnie ciężkiej pracy.

Przewodniczący uczestniczą-

cego w „Agry 79” przedsiębiorstwa spółdzielczego (specjalizującego się w produkcji zwierzęcej) z miejscowości Linda, w okręgu Cottbus, Klaus Richter powiedział: — 57 procent krow naszej spółdzielni daje po przeszło 5 000 litrów mleka rocznie, co jednocześnie oznacza, iż w ciągu trzydziestolecia produkcja mleka wzrosła u nas 4,3-krotnie. — A przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jahnsdorf, w okręgu Lipsk, Rolf Huefler propaguje taką zasadę: — Nie oszczędzamy na na wożeniu, bo w tej dziedzinie na kład 20 marek może przynieść korzyść wartości 200 marek, ale też czynimy wszystko, by przedłużyć żywotność maszyn i urządzeń, a jednocześnie słamy się jak najbardziej oszczędzać materiały pędne. Wszystko po to, żeby każda wydana marka przynosiła największą korzyść.

Takie są doświadczenia najlepszych, bo oni są uczestnikami „Agry 79”, lecz także w wymiarze całego kraju, chociaż rolnictwo jest tam także źród-

nicowane, osiągnięcia też są godne uwagi. Plony ziół w ciągu trzydziestolecia wzrosły w NRD ponad dwukrotnie, bo z 18,1 kwintali z hektara do 38,5 kwintali. Albo inne porównanie: mimo że w rolnictwie pracuje obecnie trzy razy mniej ludzi niż w 1950 roku (łącznie 7,3 procent ludności czynnej za wodowo), to produkcja żywności w tym samym czasie wzrosła 9,5-krotnie, mleka — 5,5-krotnie, a jaj — 22-krotnie. Gospodarka rolna naszych zachodnich sąsiadów zaspokaja obecnie potrzeby żywnościowe ludności w 91 procentach.

Te osiągnięcia zawdzięcza się w znacznej mierze nakładom na gospodarkę rolną i jej unowocześnianie. Nie zawsze przychodzi to łatwo, a i pogoda także w NRD nie zawsze sprzyja rolnikom. Ale trzeba też pamiętać i o tym, że temu dobrze wyposażonemu w środki techniczne rolnictwu stosunkowo łatwiej przychodzi pokonywać różne trudności. Nie bez znaczenia jest również organizacja rolnictwa, o czym już wspomnieliśmy. Kto, jak w NRD, zużywa na hektar użytków rolnych 280 kg trzecz pod stawowych nawozów mineralnych, a jednocześnie ma daleko zaawansowaną meliorację — ten nie może tego nie odczuwać w postaci wyników produkcyjnych. Podobnie jak służą temu także koncentracja produkcji i jej specjalizacja, zmierzające do tego, aby każde wielkie przedsiębiorstwo rolnie uprawiało co najwyżej po kilka kultur.

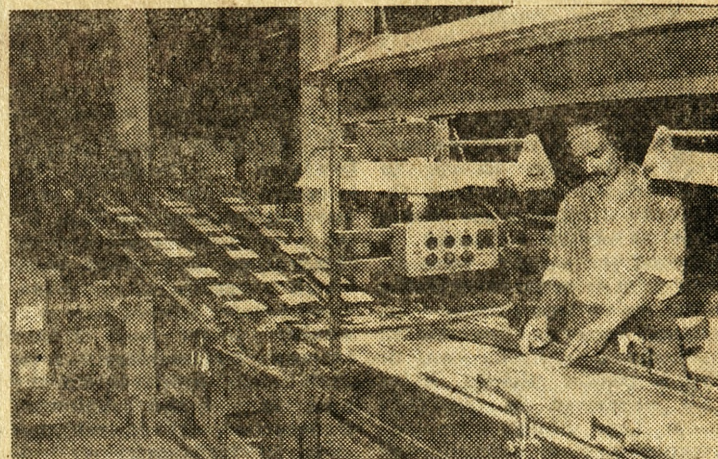
Sprawdzone tego wzorce zobaczyc można w Markkleebergu na „Agry 79”. Przegląd tych dokonań — chociaż nie zawsze jeszcze takich, jakich by już chcieliśmy — i u najlepszych w rolnictwie nie wszystko zależy od woli ludzi — świadczy, iż ugrupowane rolnictwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma mocne podstawy. A jednocześnie rozwiązuje kolejne problemy, mierzące — często nie bez trudności — ku celom, które w produkcji roślinnej biegną plan pięcioletni określa na rok przysył w postaci 40-41 kwintali zbóż z hektara średnio w całym kraju 200-250 kwintali ziemniaków i 250-380 kwintali buraków cukrowych.

Takie są drogi rolnictwa w NRD, rolnictwa, którego dotychczasowy rozwój sprawił, że obecnie jeden człowiek zatrudniony w tym dziale gospodarki żywi nie 6 jak w 1949 lecz 32 (dane z roku 1975) mieszkańców kraju.

TADEUSZ KACZMAREK

Więcej płytek ceramicznych

Zakłady Płytek i Wyrobów Sanitarnych „Józefów” w Czeladzi (województwo katowickie) przechodzą obecnie modernizację, dzięki czemu nie tylko podwoją produkcję ale i unowocześnią same wyroby: zamiast prostych, białych, będą kolorowe i zdobione metodą sitodruku. Wartość rocznej produkcji po modernizacji wyniesie 5,5 mld zł. Obecnie w czynie 35-lecia zafoga wykona dodatkową produkcję za 4,5 mln zł. Na zdjęciu: ruch urządzenia do pakowania gotowych płytek. CAF — fot. Jakubowski



Nowa metoda leczenia zawału

Zawał jest najgroźniejszą chorobą serca. Atakuje nagle, często zabija. Ofiarą jej padają ludzie w pełni sił, zwłaszcza mężczyźni, ale nie oszczędza i kobiet. Ci, którzy z niej wychodzą nie zawsze odzyskują dawne zdrowie.

Dlatego też walka z zawałem stanowi niejako niewłagalny punkt współczesnej kardiologii. Bardzo wiele uczyniono w tej dziedzinie w ostatnich latach. W sukurs lekarzom przyszła technika. Podobnie jak w świecie, również i w Polsce rozwinięta się nowoczesna kardiologia. We wszystkich większych szpitalach w naszym kraju, powstały ośrodki intensywnej opieki kardiologicznej, wyposażone w nowoczesną aparaturę elektrodagnostyczną i elektroterapię, dysponujące wykwalifikowaną kadrą medyczną.

Dzięki tym osiągnięciom medycyna wygrała niejako pierwszą rundę walki z zawałem. Śmiertelność w pierwszej najgroźniejszej fazie zawału zmniejszona została o 15-20 proc. Nowoczesne urządzenia do elektrodagnostyki i elektrostymulacji wspomagane szerokim arsenalem leków antyarytmicznych dają szansę opóźnienia pierwszej fazy zawału, objawiającej się zaburzeniami przewodzenia i zakłóceniami rytmu pracy serca.

Szybki rozwój elektrodagnostyki i elektrostymulacji w ostatnich 10-15 latach pozwolił na opanowanie pierwszej fazy zawału, wiążącej się z zaburzeniami elektrycznej czynności serca. Jest to jednak dopiero połowa zadania. Przed medycyną stoi bodaj trudniejsza do rozwiązania druga część zagadnienia — walka z rozległością zawału.

Ograniczenie rozmiarów zawału jest niezwykle ważnym zagadnieniem z punktu widzenia zdrowia i dalszej egzysten-

cji człowieka dotkniętego tą chorobą. Wchodzą tutaj w rachubę problemy wiążące się z niewydolnością mięśnia sercowego jako pompy. Na całym świecie trwają poszukiwania sposobów rozwiązania tego złożonego zagadnienia. W momencie zawału dochodzi do wytwarzania martwicy mięśnia sercowego wskutek braku dopływu utlenowanej krwi. Powstała w centrum zawału martwica (przekształcająca się potem w bliznę pozawałową) otoczona jest przez sferę niedokrwioną, która teoretycznie może być jeszcze uratowana, a pozostawiona własnemu losowi ulega stopniowej martwicy, doprowadzając do rozszerzenia zawału i wynikających z tego fatalnych skutków dla pacjenta.

W tym właśnie momencie coraz energiczniej zaczyna wkraczać współczesna kardiologia próbując czynnie ograniczyć strefę zawału poprzez ratowanie strefy niedokrwionej obszaru, co w efekcie poprawia znacznie stan chorych. W jaki sposób można to uczynić? Wiadomo, iż normalną drogą dopływu tlenu przez krew jest ograniczony wskutek zablockowania naczyń wieńcowych. Z badań wiadomo, że ok. 80 proc. dostarczanego tlenu spożytkowane jest na czynność fizyczną serca, a 20 proc. na odżywienie komórek. Nasuwa się więc wniosek, iż na poprawę ogólnej sytuacji może wpłynąć obniżenie zapotrzebowania na tlen mięśnia serca przez zmniejszenie jego pracy.

Ten właśnie moment stanowi główną istotę postępowania w nowoczesnej metodzie leczenia zawału. Stosuje się w tym celu różne środki farmakologiczne, a także metody bezpośredniego wspomagania krążenia. Te nowoczesne metody leczenia zawału stosowane są z dobrymi wynikami w najnowocześniejszych ośrodkach kardiologicznych w świecie, w tym

również i u nas m. in. w Klinice Kardiologicznej w Instytucie Chorób Wewnętrznych AM w Warszawie, kierowanej przez doc. dr. Tadeusza Kraskę. Klinika ta, będąc inicjatorem tej metody leczenia w skali krajowej, ma już bardzo zachęcające wyniki i spore doświadczenia.

W celu zastosowania nowoczesnych metod leczenia zawału niezbędne są bardzo dokładne metody diagnostyczne, pozwalające na precyzyjne oznaczenie rozmiaru zawału i dynamiki jego przebiegu. W tym celu stosuje się specjalnie zmodernizowane badania enzymatyczne, polegające na śledzeniu enzymu (lub izoenzymu) nośnego mianem kinazy kreatynowej, którego obecność i wysokość stężenia obrazuje wielkość zawału. Podobnie wykorzystuje się do tych celów nowoczesne metody radioizotopowe, pozwalające określić wielkość martwicy serca.

Do obniżenia pracy serca służą odpowiednie środki farmakologiczne, m. in. leki obniżające ciśnienie krwi.

Są to wszystko bardzo złożone metody postępowania, wymagające wysokiej wiedzy fachowej personelu medycznego. Najogólniej rzecz biorąc, nowe metody leczenia zawału zmieniają dotychczasowy system postępowania w tej chorobie. Odstępują one całkowicie od klasycznego modelu — biernego wyczekiwania z ewentualną prewencją zaburzeń miażdżycy i leczenia jedynie powikłań zawału na korzyść uzasadnione naukowo czynnego postępowania terapeutycznego od pierwszych dni kontaktu z pacjentem. Tak pojęte postępowanie stanowi niewątpliwie calszy krok na drodze opanowania jednej z najgroźniejszych chorób XX wieku. (PAP)

„Moc tego źródła jest tak potężna, że wszystko czym rozporządzaliśmy dotychczas po prostu się nie liczy. (...) Jak nie przewidziane własności ujawni strumień świetlny o tak wielkim natężeniu i tak dokładnej jednorodności? Jak nie zjawiska pozwoli nam poznać? Jak nie otwiera możliwości zastosowań, wynalazków?” — Tak mówił fizyk niedługo po wynalezieniu przez amerykańskiego uczonego T. H. Maimana — lasera pierwszego kwantowego generatora światła. Już wtedy wyobraźnię uczonych pobudziły ogromne możliwości wykorzystania tego urządzenia jako narzędzia badawczego, możliwości penetracji nieoczekiwane odkrycie nowej dziedziny zjawisk.

W 19 lat po wynalezieniu lasera (T. H. Maiman zbudował go w 1960 r.) wydarzenie to zalicza się do jednego z najważniejszych we współczesnej nauce i technice. Laser zafascynował uczonych i zainteresował ludzi nie związanych z nauką, badaczami. Być może przesądziła o tym niecodzienna natura wysyłanego przez to urządzenie

światła. Jego postać — to widzialne, spójne wiązki o różnych barwach i rozmaitych strukturach.

Najważniejsze co wiąże się z laserem, to chyba fakt, że „długo” początek dwóm nowym gałęziom nauki — elektronice kwantowej i optyce nieliniowej. Ich rozwój w ostatnim okresie może być porównywalny jedynie z rozwojem fizyki atomowej w latach powojennych.

Nielatwo jest dzisiaj dokonać nawet pobieżnego przeglądu za stosowania laserów, mimo że 19 lat nie jest zbyt długim okresem. Trudność polega na tym, że tych zastosowań jest — podobnie jak i samych rodzajów laserów — niezwykle dużo. Zacząć przy tym trzeba od historii i od zasad działania kwantowych* światła. Otóż T. H. Maiman wyzyskał w zaskakujący — jak twierdzi inni uczeni — sposób, własności tzw. promieniowania wymuszonego przewidziane przed z górą 40 laty przez... Einsteina i — otrzymał niezwykle efekty. Działo się to w Hughes Research Aircraft Laboratory w Malibu, w Kalifornii, a efektem tym był

laser rubinowy. Nazwany tak, bowiem kształt rubinu był w nim swego rodzaju źródłem światła. Kryształ spełniał w laserze rolę ośrodka czynnego, który, ale to już wiemy obecnie, może być nie tylko ciałem stałym, lecz gaz, ciecz itd. A więc w laserze jest ośrodek czynny, w nim pod wpływem energii zewnętrznej (tzw. pompowanie optyczne) np. światła lampy błyskowej, następuje promieniowanie — wymuszone, emitowane są fotony; promieniowanie to jest wzmacniane, przy czym niezbędny jest tu jeszcze tzw. rezonator optyczny. Rezonatorem są lustra umieszczone na końcach kryształu rubinu, który ma kształt słupka. Lustra skierowują częściowo wzmożony strumień światła ponownie do ośrodka czynnego. Odbija się to wiele razy po czym wiązka promieniowania wydostaje się na zewnątrz poprzez jedno z lustro, które jest półprzepuszczalne (drugie jest całkowicie odbijające). Tak, w dużym skrócie, działa laser.

Po tym pierwszym — rubinowym zbudowano generatory tzw. neodymowe, co było istot-

Osiągnięcia współczesnej nauki i techniki

Kariera lasera

ne, gdyż okazało się wówczas, że ośrodkiem czynnym nie musi być wcale kryształ, a mogą nim być jony ziem rzadkich np. neodymu. Oprócz laserów impulsowych powstały także urządzenia o działaniu ciągłym. Później zbudowano m. in. lasery: gazowe (np. „popularny” — helowoneonowy), gazowe jonowe, molekularne — wytwarzające światło w mieszaninach molekularnych np. dwutlenku węgla; półprzewodnikowe, ciekłowe, chemiczne, barwnikowe... Intensywne prace prowadzone są w ostatnich latach nad laserami rentgenowskimi, jednak nie zakończyły się jeszcze powodzeniem.

Laser rentgenowski oczekiwany jest przez specjalistów z różnych dziedzin nauki, gdyż

mógłby podobnie jak jego poprzednicy, posłużyć w wyjaśnianiu wielu zjawisk. Bo jedno z głównych zastosowań laserów — to badania naukowe. Jakiego rodzaju i problemy? — Fizyka, chemia, biologia, nauki medyczne i dalej: spektroskopia emisyjna i absorpcyjna, uzyskiwanie szczegółowych informacji o atomach i cząsteczkach, a nawet (za pomocą laserów barwnikowych) o budowie samych atomów... Światło lasera o ekstremalnym natężeniu pozwoliło dosłownie na zrewolucjonizowanie tych prac... Duże znaczenie ma także m. in. zjawisko związane z podczerwonym promieniowaniem laserowym, które można wyzyskać do otrzymywania izotopów. Jest to obecnie przedmiot wyteżo-

nych badań, z których skorzysta być może energetyka jądrowa zwłaszcza, że laserową metodą można wytwarzać izotopy np. uranu.

Z energetyką i laserami wiąże się także badania nad wykorzystaniem energii termojądrowej. W celu uzyskania kontrolowanej laserowej termosyntezy bombarduje się silnymi impulsami lub nagrzewa innymi sposobami plazmę — mieszaninę deuteru i trytu. I być może kiedyś laser przyczyni się do zainicjowania i podtrzymania mikrosyntezy termojądrowej, do jej pokojowego wykorzystania.

Wytwarzanie niezwykle krótkich impulsów świetlnych daje

* generatorów

Stać nas na takie marnotrawstwo?

Szkło wypełnione paradoksami

Szkło się w ziemi nie rozkłada, nie zżerają go szczyry ani bakterie. Opakowań szklanych nie można więc po prostu wyrzucić — ochrona środowiska wymaga, żeby je zagospodarowywać. Te, które się do tego nadają — na pełnię ponownie produktami; uszkodzone — przekazywać do hut w postaci stłuczki, która jest surowcem do produkcji szkła. Tego samego wymagają również względy oszczędnościowe. I tak się zresztą robi. Ale — tylko częściowo.

W licznych piwnicach domowych walają się niepotrzebne butelki i słoje. Wiele z nich odbyło już wędrówkę po sklepach spożywczych i punktach skupu, ale na ogół znalazła się jakaś przyczyna, że nie dały się zamienić na złotówki (a to były za wysokie, a to za grube, a to nie było ich gdzie sprzedać), więc powróciły na dawne miejsce, by pokrywać się kurzem.

Niewielka nadzieja, że ktoś zechce te opakowania znowu myć i z pełną siatką odbywać wędrówkę w poszukiwaniu na bywcy. Chyba, że w pobliżu jest jakaś szkoła, że zostanie ogłoszona akcja...

Odyskiwanie opakowań szklanych — to przede wszystkim problem — dobrze zorganizowanego ich skupu. A więc tak, żeby klient był właściwie poinformowany, żeby do punktu skupu, czynnego w odpowiednich godzinach, miał w miarę blisko, żeby miał pewność, że jeśli zanieś, to już z powrotem nie przyniesie, no i żeby mu się opłacało. Słowem — żeby te opakowania naprawdę chciało od niego wydobyć.

Tymczasem w punktach skupu oraz w sklepach z artykułami spożywczymi — klient odnosi wręcz odwrotne wrażenie. „Sama czuję się jak intruz. Kiedy zanoszę do sklepu butelki po mleku i śmietanie, nieśmiało stawiając je na ladzie i czekając na wypłatę kilku złotych. Często się zdarza, że wracam z butelkami do domu.

OBOWIAZEK PRZYJMOWANIA BUTELEK

O wyjaśnienie przyczyn niechęci sprzedawców do przyjmowania pustych opakowań, proszę kierowniczkę działu gospodarki zapasami i opakowaniami „Społem” WSS w Poznaniu, Eugenię Nawrot:

— Wszystkie sklepy mają obowiązek przyjmowania od klientów butelek po tych produktach, którymi handluje. Dotyczy to napojów mlecznych, chłodzących, octu, oliwy, wszystkich gatunków piwa, wina, w większości wódek. Sklepy i punkty skupu mają jednak kłopoty z oddawaniem tych pustych butelek producentom. Wynika to z braku opakowań transportowo-ochronnych, tak zwanych transporterów, których ciągle jest za mało. A bez transporterów producent nie odbierze butelek, zalegają więc one — i tak na ogół szczerze magazyny sklepowe. W takiej sytuacji sklepy bronią się przed pustymi opakowaniami. Nie przyjmują, chociaż są do tego zobowiązane. Ale klienta nasze kłopoty nie obchodzą i ma on prawo w każdym sklepie żądać zwrotu kaucji za butelki, jeśli sklep danym napojem handluje.

Ponieważ jednak sklepy sprzedają różne napoje, a np. piwem handluje tylko niektórych — wygodniej klientowi odnieść butelki do punktu skupu. „Społem” prowadzi w Poznaniu 28 punktów agencji oraz kilka przysklepowych. W roku ubiegłym skupiły one 13,8 mln butelek monopolowych, 4,8 mln butelek winne oraz ponad 100 000 butelek typu „Europa” (po piwie, sokach). Ale już butelek po wodzie grodzkiej się nie skupuje, a więc jednak trzeba szukać sklepu, który tę wodę sprzedaje. Nie skupuje się też butelek monopolowych o pojemności 0,75-litra, miniaturki, butelek fasonowych i po winach importowanych. Bo na te nie ma podpisanych umów z producentami. Ale skąd ma o tym wszystkim wiedzieć klient? I co ma robić z butelkami, które — jak mówią w „Społem” — nie podlegają ani koniekcjonowaniu, ani skupowi? Kolekcjonować, wyrzucać na śmietnik, a może sprzedawać na stłuczke?

KOMU TO SIĘ OPŁACI?

Od spraw związanych ze skupem stłuczki rozpoczynam rozmowę z dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknistych w Poznaniu, Marianem Nowakiem. Przedsiębiorstwo to w ubiegłych latach sprzedawało stłuczke nawet za granicę, ale teraz potrzeby hut w kraju są tak duże, że zrezygnowano z eksportu. W ro-

ku bieżącym planuje się skupić 3 800 ton stłuczki. Przede wszystkim od różnych zakładów przemysłowych w Wielkopolsce. Klienci indywidualni stłuczki nie dostarczają, chyba że przyniosą na sprzedaż butelki, wśród których są „nie typowe” lub z wyszczerbionym gwintem; wtedy po prostu je zostawiają. Ceny na stłuczke w małych ilościach właściwie nie ma, bo za tonę płaci się średnio 470 złotych.

OPSW w Poznaniu, działające na terenie województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, również zajmuje się skupem butelek, ale nie wszystkich: tylko po wódce, winie, i occie (a więc kolejne „udogodnienie” dla klientów, którzy nie dość, że muszą znać się na różnych typach butelek, to po winni także wiedzieć, do jakiego przedsiębiorstwa agent danego punktu skupu należy).

Ważniejsza dla tego przedsiębiorstwa jest makulatura, za którą czuje się odpowiedzialną. W związku z tym agentów obowiązuje plan skupu makulatury, a butelek kupują, ile chcą. A za wiele nie chcą, bo — nie mają transporterów.

W OPSW leży zawsze kilkadziesiąt tysięcy butelek luzem. Przedsiębiorstwo zajmuje się wprawdzie produkcją i renowacją transporterów drewnianych, ale te używane są tylko do butelek po winie. Do monopolowych — muszą być z tworzywa. Dyrektor Nowak ocenia, że można by odzyskiwać znacznie więcej butelek, gdyby było dość transporterów. W obecnej sytuacji plan skupu na rok bieżący — 3,7 mln butelek — raczej nie będzie wykonywany.

TRANSPORTERY — NIEWYKORZYSTANE

Teraz należałoby wołać o zwiększenie produkcji transporterów, których niedostatek — według zgodnej opinii przedstawicieli „Społem” i OPSW — hamuje skup butelek. Być może byłoby to skuteczne, ale na pewno... niepotrzebne. Badając problem wódnego wykorzystywania opakowań szklanych, postanowiłam porozmawiać również z jednym z ich odbiorców. Z producentem, który rocznie zużywa 105 mln butelek, a są nim Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos”. I co się okazało? W „Polmosie” leży średnio

30 000—100 000 niewykorzystywanych transporterów, które — jak zapewnia dyrektor Wiśława Hyżak — w każdej chwili mogą być wysłane przedsiębiorstwu zajmującym się skupem butelek monopolowych. Pozostało więc apelować o lepsze kontakty między dyrektorami zainteresowanych (założmy to) zakładów.

O ile organizacja skupu butelek jest tak pogmatwana, że ich zwrot wymaga od klienta naprawdę dobrych chęci i wiedzy o przedmiocie (np. o tym, które wina importowane są rozlewane w kraju, a które wprowadzamy w butelkach), o tyle sprawa słoje jest zupełnie jasna; słoje się nie skupuje. Wyjątkiem stały się ostatnio, pod wpływem doraźnych potrzeb producentów słoisk po musztardzie (tylko jeden ich typ), za który płaci się 70 groszy, więc jest to skup raczej teoretyczny.

POPULARNE LEZ „BEZCENNE”

Najpopularniejsze jednak od kilku lat słoje, jakimi są twisty — nie mają nawet ceny skupu. Przybywa ich w każdym gospodarstwie domowym, bo kupuje się w twistach dżemy, kompoty, ogórki, grzybki, chrzan, majonez, sałatki warzywne. A ile się opróżnia twistów w zakładach zbiorowego żywienia, przedszkolach, stołówkach zakładowych, domach czasowych? Część z nich wraca przez śmietnik do hut jako stłuczka, część pozostaje w piwnicach — mogą się przydać do zapraw.

Może kiedyś się przydadzą, bo na razie do zapraw trzeba kupować nowe twisty. Z prostego powodu: tylko w komplecie ze słoikiem można nabyć blaszane wieczko. Poznańska „Społem” już od dwóch lat nie otrzymuje wieczek, bo Zakłady Opakowań Blaszanych w Krakowie produkują je tylko w kooperacji z hutami szkła. Mysłę, że wieczka na rynek mogłyby wytwarzać drobna wytwórczość.

Z tego samego powodu: braku wieczek — twisty nie są po wtórnie wykorzystywane w przemyśle. Zakładom przemysłowym łatwiej kupować słoiki z wieczkami, niż same „blaszki”, które są nie do zdobycia.

Powstała więc sytuacja paradoksalna — z jednej strony marnują się ogromne ilości twistów, z drugiej — huty zwiększają z roku na rok ich produkcję, zgodnie zresztą z zapotrzebowaniami przemysłu oraz handlu.

Takimi paradoksami wypełnione są opakowania szklane. A powinny być raczej powtórnie napełniane produktami, na które czekają odbiorcy. Zdarza się, że czekają długo, właśnie z powodu braku słoików czy butelek. I to już jest ostatni paradoks.

GRAŻYNA SZULAK

Jakość w niebieskim trójkącie

W lutym br. Sejm uchwalił bezprecedensową w świecie ustawę o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. 1 sierpnia wejdzie ona w życie, nabierze obowiązującej mocy dla wszystkich producentów, we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Zmiany w strukturze produkcji przemysłu, konsekwentne przekształcanie tej struktury dla znacznego wzrostu dostaw potrzebnych artykułów konsumpcyjnych sprawiają, że jakość produkcji wysuwa się jako główne działanie w naszej gospodarce. Tym bardziej, że na rynek trafia jeszcze zbyt wiele towarów, które nigdy nie powinny opuścić fabrycznej hali, czyli zwykłych bubli i wybrakowanych „knotów”.

Przemysł zbyt wolno i mało energicznie eliminuje z jakościową produkcję, a unowocześnienie wyposażenia technicznego i liczne zagraniczne technologie w zbyt małym stopniu wpływają na unowocześnienie samych wyrobów.

Szuka się często usprawiedliwienia dla złej produkcji w tzw. trudnościach obiektywnych, w nieodpowiednich surowcach, u niesumiennej kooperantów, ale nie wykorzystuje w pełni własnych możliwości.

Stwierdzić można, że przeciętna masa towarów trafiających na rynek jest oczywiście tylko przeciętną jakości. Coraz mniej mamy jaskrawych przejawów jawnego partactwa czy brakoróbstwa, ale też niewiele produktów, które wyróżniałyby się na tle jakościowej szarżyny.

Konieczne jest więc określenie i uściślenie kryteriów oceny wyrobów, podniesienie rangi kontroli jakości, wyróżnienie i premiowanie towarów naprawdę dobrych: chodzi o zwiększenie liczby artykułów oznaczonych państwowymi znakami jakości.

Zbyt mało jest jeszcze towarów, które tymi znakami mogłyby się szczycić. Udział tak wyróżnionych artykułów w ogólnej wartości produkcji wynosi niewiele więcej niż 9 procent. Wyroby ze znakami jakości krajowej („Jedynka”) w ogólnej liczbie wyróżnionych stanowią ponad 90 procent, towary o standardzie światowym niecałe 10. Za mało znakiem „Q” czy „Jedynka” oznaczonych jest artykułów spożywczych. W tej branży statystykę „robiją” głównie alkohole, wódki i piwa, niewiele znaków jakości posiadają natomiast artykuły mleczarskie.

W Poznaniu 42 wyroby legitymować mogą się znakiem „Q”, „Jedynka” zaś 889. Nie jest to zbyt dużo, ale i tak znacznie lepiej niż np. w Konińskim, gdzie znaku „Q” nie ma na żadnym tamtejszym wyrobie czy w Leszczyńskim, gdzie jest ich tylko trzy.

Wyróżniają się wyroby „Centry”, która posiada 6 znaków „Q”, „Tonsilu” — 2 znaki. Również dwoma znakami światowej jakości oznaczono lampy z poznańskiego „Polamu”. 9 „Q” posiadają meble ze Swarzędza. Wśród wyróżnionych „Jedynkami” znalazły się 34 wyroby z „Lechii”, 28 rodzajów obornickich mebli, 11 rodzajów słodczy z „Gopłany”. 10 „Jedynek” posiada „Amino”, jeden znak — narzędzia chirurgiczne z „Chify”. No i oczywiście aż 12 „Q” i 21 „Jedynek” znaleźć można na wódkach z poznańskiego „Polmosu”.

Najwięcej znaków ma przemysł maszynowy, w którego wyrobach wysoka jakość odgrywa rolę decydującą. W tym roku w kraju wyroby tej branży oznaczone znakiem „Q” osiągnęły liczbę 500, jedynek będzie 5 500. Uprawnienia do posługiwania się znakami jakości nadano 4 typom telewizorów, 3 typom radiodiodników, 2 magnetofonów. Wśród wyróżnionych znalazły się nadto pralki automatyczne, maszyny do szycia i pisania, agregaty chłodnicze.

Równocześnie obok nadawania towarom znaków jakości występuje także niestety zjawisko odwrotne. W roku ubiegłym cofnięto prawo do znaku 28 producentom w odniesieniu do 68 wyrobów, za stosowanie niewłaściwych surowców, brak odpowiednich opakowań itp.

Zabieganiem o dobry i sprawny wyrób pomoce też są znaki „bezpiecznictwa” dla wyrobów, które mogą zagrażać zdrowiu, życiu czy środowisku naturalnemu. W kraju istnieją 6 584 wyroby oznaczone tym „bezpiecznym” wyróżnieniem. Na początku bieżącego roku wprowadzono również nowy znak „ZN” — zgodności z normą, głównie w przemyśle elektrotechnicznym. W województwie poznańskim znak ten posiada 14 wyrobów z „Centry”.

Sumując: istnieją zakłady i branże, w których dopracowano się dobrych jakościowo wyrobów. Leczą się jeszcze producenci odbiegający znacznie od tych najlepszych, wielu w ogóle nie stara się o znak jakości dla swojej produkcji wiedząc z góry, że nie ma szans na jego otrzymanie.

W związku z tym duże nadzieje wiązać należy z wchodzącą w życie ustawą i rocznymi (wprowadzonymi w ubiegłym roku) planami dotyczącymi ilości nadawania znaków jakości w przemyśle. Ujmą one w karby konkretnych nakazów i zobowiązań problem dalszej poprawy towarów, na które czekamy.

MICHAŁ SZERUCKI

Coż wynika z tego, że zjadamy więcej ziemniaków niż Włosi, którzy na pewno zjadają za to dużo więcej makaronów? Albo — co można wywnioskować z faktu, że mieszkający na 10 piętrze w wieżowcu częściej jeżdżą windą niż lokatorzy z parterów, korzy stający z dźwigów osobowych okazjonalnie. To po równania, z których nic nie wynika.

Czy z tego samego powodu nie może irytować powtarzanie przez wielu obywateli w zagadnieniach transportu — z nieukrywaną zresztą satysfakcją — że polskie koleje przewożą więcej towarów niż czechosłowackie, francuskie czy RFN-owskie? Przecież z tego również nic nie wynika.

Morze mamy na północy, najważniejsze złoża surowców — na południu. Jesteśmy krajem tranzytu północ-południe, wschód-zachód i odwrotnie. Gdy na niżynie europejskiej regulowano rzeeki, gdy od setek lat one stały się ważnymi szlakami przewozowymi, my akurat od Wisły — zrzuceniem historii — odwracaliśmy się. I jeśli nawet w niedalekiej

przyszłości Wisła, Odra i ich dopływami transportować się będzie więcej niż obecnie — kolej zapewne pozostanie naszym pierwszym przewoźnikiem. Dlatego też nie to, iż PKP woźą więcej od kolei wszystkich krajów Europy — z wyjątkiem radzieckiej — a to, że woźą racjonalnie powinno być powodem do satysfakcji.

Tymczasem jest to przedmiot troski. I nie może być inaczej, skoro w podstawowej gałęzi transportu, który jest przecież nerwem gospodarki, wykorzystanie taboru pozostawia wiele do życzenia. Skoro w każdym okręgu kolejowym — łącznie z poznańskim — nieracjonalne przewozy nadal są największym bodaj źródłem rezerwy transportowych. Tylko, że mimo ich wskazywania nie potrafimy sięgnąć do tego „bogactwa”. Rozmai te wytyczne, zarządzenia i inne decyzje — pozostają na papierze.

Bezkarne uchodzą więc liczne przewozy, które — bez przesady — określić można luksusowymi. Bo nikt z nas zapewne nie pozwoliłby sobie na luksus wy-

jeżdżania daleko w Polskę po towar, który bez trudu mógłby nabyć na miejscu lub w okolicy. Tymczasem mało to już napisano o drewnie transportowanym

Bez komputera

„Luksusowe” podróże

ze skraju Polski na skraj? Albo o cemenecie? Także o bydle i świniać? O stratach z tego wynikających lepiej nie wspominać, powtarzać się nie warto.

Warto natomiast prześledzić narzekanie, iż to kolej nieracjonalnie wozi, a wskazywać jej klientów (nie tych matych, lecz całe resorty) — że wykorzystujących możliwości transportowe na żelaznych szlakach. Odnosi się to również do pozostałych gałęzi transportu, choć wobec dużej mniejszości zadań — od

powiednio mniej dłużników ma PKS czy żegluga śródlądowa.

W przyszłości kopatką z portami porządkować ma — to nie jest marzanka — ru-

nańskiego zdecydowaną większość kruszywa przywozi kolej z Leszna Górnego (województwo zielonogórskie), a więc z odległości... 198 kilometrów.

Nasuwa się przeto refleksja, że nie dość inicjatyw wykazują władze terenowe w wykorzystywaniu możliwości sięgnięcia do lokalnych zasobów budowlanych. Gdyby przykładowo rozwinięto cegielnię (nawiasem — piękna domena działania dla odradzanej drobnej wytwórczości), to nie tylko mniej wnoszono by domków jednorodzinnych z betonu. Dużo mniej wagonów zajętych by też było wożeniem piasku i żwiru.

Lecz i kolej nie grzeszy wyobraźnią. Dowód wprost: jeśli nie stać naszej gospodarki — a nie stać — na odczuwalną rozbudowę traktów, dostosowanej do ciągłego rosnących potrzeb — jak można godzić się z likwidowaniem kolejek wąskotorowych? Przecież w wielu województwach znakomite uzupełniały one i nadal uzupełniają koleje normalnotorową w transportowaniu materiałów i towarów. Tymczasem nie tylko na połud-

niu Polski, gdzie sieć wąskotorówek najbardziej rozwinięta — systematycznie kurczy się długość tych linii. W okręgu poznańskim przykładowo ubywa ich rocznie około 10 kilometrów.

Albo inne nieporozumienie. Jeśli wiadomo, że prace przeładunkowe na bocznicach przysparzają kolei i jej wielu klientom sporych trudności — po co wprowadzać limity odległości, na które można zamawiać wagonony? Przecież dojazd do tych, gdzie daleko podstawionych, wagonów trwa i kosztuje więcej (angażując dodatkowo transport samo chodowy) niżby trwał i kosztowało ich przekazywanie najbliższej adresata czy nadawcy.

Mija się z celem pouczanie kolejarzy. Ich sprawa to nie dać się zwariować. Byli, są i pozostaną pierwszymi w przewozach. Ta świadomość nakazuje, by spiesząc się z robotą, dla podjęcia szybkiego rosnącego daniom, wszelkie „genialne usprawnienia” traktować z umiarem i realizować powoli. Czyli — festiwalnie.

PIOTR BOROWICZ

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Kontrola ruchu samolotów

Rejsy na ekranie

W powietrzu robi się coraz większy tłok, samolotów aż gęsto. Nad Polską przelatują one kilkoma korytarzami, które zbiegają się nad Warszawą. U „bram” stolicy samoloty przejeżdżają kontrolą ruchu lotniska na Okęcie — dają zezwolenie na lądowanie lub każą wytracać czas, albo krążyć w powietrzu. Jest to też potrzebne dla opanowania pilotażu; ostatecznie podczas lotów szkoleniowych nowo zakupiony Il-62 ćwiczył podchodzenie do lądowania i ponownie podrywał się — tak kilkakrotnie jednego dnia...

Wszystkie decyzje sterowania lotami zapadają w wielopiętrowej wieży Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. Jak ważna jest jego funkcja świadczy choćby liczba około 250 lądowań i startów, którymi każdego dnia trzeba kierować na Okęcie. Nad zapewnieniem płynności tego ruchu, a więc przede wszystkim bezpieczeństwem czuwają kontrolerzy ruchu.

W niedużych salach panuje półmrok i cisza. Na ekranach obserwuje się obszar w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy, „widziany” okiem radaru. Spokojnie, bez przerwy mówi do mikrofonu po angielsku kontroler ruchu — wymienia różne cyfry, słyszy głos pilotów kolejno wielu samolotów, sprawdza ich położenie, notuje dane na paskach kontrolnych. Asystujący drugi kontroler co chwilę łączy się z działem kontroli lotniska...

Tam zaś każdy ruch odbywa się tylko za zezwoleniem z wieży. Jej nowoczesne urządzenia nadzorowane przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów wyznaczają niejako rytm życia Okęcia.

✱

Ci specjaliści, to ludzie, którzy nie tylko lotnictwo pokochali, ale i dobrze poznali jego tajniki. Przeszli trudną edukację w ośrodku szkolenia kontrolerów ruchu lotniczego w Rzeszowie. Dotychczas „szkołę” tę ukończyło ponad 500 fachowców, którzy pracują w Warszawie oraz pozostałych portach lotniczych kraju.

Do Rzeszowa kandydaci na kontrolerów ruchu lotniczego trafiają po niemal półrocznym szkoleniu teoretycznym w stolicy, zakończonym egzaminem wewnętrznym. Później praktyczne poznanie zawodu, dwuletnia praca w roli asystenta kontrolera i dopiero można samodzielnie podejmować decyzje. Pilność i predyspozycje do tego zawodu są więc niezbędne.

W rzeszowskim ośrodku nauka trwa rok. Na urządzeniach pozorowane są rozmaite sytuacje — jak w „prawdziwym” systemie kontroli ruchu samolotów. Każdy uczeń po kilka godzin dziennie siedzi przy pulpicie ze słuchawkami na uszach.

✱

System kierowania lotami przez kontrolerów jest — jak wynika z praktyki — dużo pewniejszy niż wykorzystujący urządzenia automatyczne (stosuje się je w wielu krajach zachodnich). Stałe prowadzenie samolotu umożliwia zapewnienie jego bezpiecznej odległości od innego, czyli 10 minut lotu, a nie tylko 5 mil, jak w automatycznym sterowaniu. Przy obecnych szybkościach samolotów 10 minut daje około 80–100 kilometrów. Nic więc dziwnego, że w powietrzu bardzo już trudno się pomieścić. Ale bezpieczeństwo lotów nie może na tym ucierpieć.

Chociaż samoloty szybują zgodnie z rozkładem, trzeba elastycznie kierować ich kursowaniem. To właśnie rola kontrolerów ruchu. W ich pracy nie ma monotonii. Każdy dzień jest inny, powstają nowe sytuacje w powietrzu, trzeba je błyskawicznie rozwiązywać. Niektórzy, dłużej pracujący kontrolerzy, wielu pilotów poznają już po głosie, mają kontakt z ludźmi z całego świata.

Nie można jednak poprzestawać na wykorzystywaniu jednych urządzeń. To dyktuje rozwój komunikacji lotniczej. Zapadły więc decyzje o modernizacji wyposażenia stołecznego Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. W sierpniu rozpocznie się montaż radaru, zakupionego w Stanach Zjednoczonych, który służyć będzie do dalszego usprawnienia kierowania lotami. Przybędą też inne urządzenia o najwyższym standardzie. Zdecydowano również o przedłużeniu o 680 metrów pasa startowego Okęcia, by zapewnić lepsze warunki startu lub lądowania dużym samolotom.

Na razie o budowie nowego portu lotniczego w Warszawie się nie mówi, chociaż obecny pęka już w szwach (w ubiegłym roku obsłużono około 2 270 000 pasażerów, podczas gdy przepustowość Okęcia, zakładana w projektach wynosi... 750 000 osób). Mimo to starty i lądowania odbywają się sprawnie. Nad Polską zaś lata się bezpiecznie, a prowadzenie samolotów jest pewne, spokojne — jak rzadko gdzie na świecie.

PIOTR BOROWICZ

możliwość wnikięcia w mikroświat, zarówno martwy jak i ożywiony. Nano- i pikosekundowe impulsy pozwalają na badanie atomów i np. także procesu fotosyntezy.

Drugą ważną dziedziną zastosowań laserów jest technika. Prostowniki rozbijające się wiązki światła o dużych mocach wykorzystywane są do cięcia, wiercenia, spawania wielu materiałów. Ciąg można m. in. stal, kware, drewno, tworzywa sztuczne, materiały ceramiczne i chociażby... tkaniny odzieżowe. A odbywa się to szybko, dokładnie, czasami z komputerowym sterowaniem i kontrolą. Za pomocą lasera da się przewiercić nawet tytan i diament. Wiercenie i spawanie można przeprowadzać nie tylko w normalnych warunkach, ale także np. w próżni z tym, że promienie przedostają się do obszaru pracy poprzez „szyby” — odpowiedni układ optyczny.

Narodził się laser stworzył nowe możliwości w dziedzinie telekomunikacji. Obecny

stan techniki stwarza realne szanse na rozwój systemu, w którym światło będzie nośnikiem informacji, przewodem — włókno szklane, czyli światłowód, a źródłem zasilającym — m. in. laser. Przyszłość tego rodzaju systemu telekomunikacji jawi się bardzo ciekawie. Możliwe jest transmitowanie tysięcy jednoczesnych rozmów za pośrednictwem kilku szklanych włókien itd.

W coraz większym stopniu wykorzystuje lasery medycyna, zwłaszcza chirurgia (skalpel laserowy), onkologia, okulistyka.

Dzięki laserom rośnie podatność holografii, jako techniki do celów badawczych i przemysłowych. Przyszłością w tym zakresie będzie trójwymiarowe kino i telewizja. A obecnie hologramy — zdjęcia wykonane w świetle laserów, odzwierciedlać mogą ruch, drgania maszyn i ich części, pojazdów itp., pozwalając na udoskonalenie prac projektowych, na nie niszczące badania.

Z tego przeglądu można się

Białko odgrywa ogromną rolę w wyżywieniu ludności, której liczba stale wzrasta. Za dwadzieścia lat musimy powiększyć o jedną trzecią krajowe zasoby żywności. Już dzisiaj trzeba się zastanowić, gdzie poszukać rezerw żywnościowych, jakim kosztem je uzyskać, w jakie kierunki produkcji najbardziej inwestować.

Oczywiście, że trzeba zacząć od rozwijania produkcji roślinnej, która dostarcza pożywienia ludziom i zwierzętom. Coraz wyższe plony, lepsze przetwórstwo i konserwacja — to główne źródła rezerw. Jednakże w naszym pożywieniu prócz białka podchodzenia roślinnego dużą rolę odgrywa również zwierzęce, więc nasze wysiłki muszą iść w kierunku jego pozyskania.

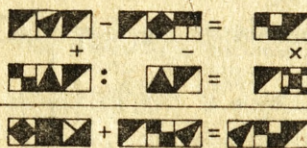
Ze względu na przewagę przeżuwczy w przemianie białka roślinnego na produkty pochodzenia zwierzęcego na plan pierwszy wysuwa się bydło mleczne. Mamy rządowy program rozwoju tej gałęzi chowu zwierząt gospodarskich. Tworzy się dogodniejsze warunki, jednakże najwięcej zależy od sposobu realizacji tego programu. Jak to zrobić, aby uniknąć kosztownych błędów w organizacji chowu bydła mlecznego? W jakim pójsć kierunku: Tworzyć duże, średnie, czy zgłę małe fermi inwentarza?

Na te pytania odpowiada prof. dr hab. Antoni Kacmarek, który kieruje Instytutem Technologii Produkcji Zwierzęcej Akademii Rolniczej w Poznaniu.

— Od dłuższego czasu wprawdzie się w naszym kraju koncentracja produkcji zwierzęcej. Jest ona nieunikniona, lecz trzeba wiedzieć, gdzie i kiedy ją wprowadzać oraz w jakim zakresie.

System chowu bydła w wielkich stadach jest zalecany na terenach paszodajnych, gdzie jest dobra ziemia i spore areały użytków zielonych. Jest to ważne ze względu na tran-

Zadanie logiczne



Przedstawiamy zadanie, w którym na podstawie logicznego, wnikiwego rozumowania należy znaleźć cyfry ukrywane się pod symbolami graficznymi — tabelkami. Wyciąganie prawidłowych wniosków, a przez to odszukiwanie cyfr ułatwia fakt, że pod jednakowymi symbolami graficznymi ukrywają się zawsze te same cyfry. Po odgadnięciu cyfr oraz zastąpieniu nimi odpowiednich symboli graficznych otrzymamy układ prawidłowych poziomych i pionowych działań arytmetycznych.

JANUSZ CIUPIŃSKI

zorientować, że istnieje wiele dziedzin, w których posługując się laserami zapoczątkowano zaledwie rozwój badań czy dziedzin techniki. Ich przyszłość zależy będzie także od doskonalenia, rozwoju samych laserów, uzyskania urządzeń o ściśle określonych właściwościach. Dla potrzeb laserowej mikrosyntezy konstruowane są obecnie kwantowe super-silne generatory, które muszą się cechować odpowiednią częstotliwością impulsów, powinny być zdolne do wytwarzania energii rzędu 100 kJ w nanosekundowym impulsie świetlnym. Na nowe lasery czekają specjaliści zajmujący się spektroskopią. Z uwagą siedzone są kolejne etapy w konstruowaniu laserów rentgenowskich.

Za pomocą laserów dokonano już wiele; poznano mikroświat i zmierzono odległość od Ziemi do Księżyca (z dokładnością do kilku centymetrów). Ale pytania postawione po wynalezieniu lasera dotyczą perspektyw i skutków jego wykorzystania są nadal aktualne. (PAP)

Nauka a spizarnia (32)

Białko prosto od krowy

sport paszy: powyżej 4 kilogramów — jak wykazały badania — wyraźnie wzrastają koszty przywożenia paszy i wywozu odchodów. Trzeba się także liczyć z niebezpieczeństwem zatrucia środowiska gnojowicą. Najważniejszy czynnik w kalkulacji to wydajność mleka od jednej krowy. Jeśli w 85 wielkotowarowych fermach mlecznych w naszym kraju wydajność ta nie przekracza trzech tysięcy litrów, to trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. Przecież nie zastosowano tak złych technologii żywienia i obsługi. Stwierdzono natomiast ponad wszelką wątpliwość, że w skupiskach większych niż pięćset sztuk krow, wydajność mleka wyraźnie spada. Najlepsze wyniki osiąga się w oborach obliczonych na około dwieście sztuk krow, a także mniejszych.

Potwierdzeniem tej opinii profesora niech będą wyniki uzyskiwane w jednym z zakładów doświadczalnych Akademii Rolniczej, a mianowicie w Przybrodzie, gdzie od 109 krow uzyskuje się średnio po 6700 litrów mleka o zawartości tłuszczu 4,58 procent. Jest to najlepszy wynik od krowy we wszystkich gospodarstwach państwowych w kraju. Wyłacz tu trzeba państwowe ośrodki hodowlane w Dębolicach w województwie sieradzkim, gdzie od 82 krow uzyskiwano w ubr. po 7362 litrów, a także w Osowej Sieni w województwie leszczyńskim, gdzie wydajność wynosiła po 6415 litrów mleka od 197 sztuk. Są to bowiem stada bydła czystej rasy holendersko-frzyzyskiej.

Profesor jest zdania, że nie tylko walory genetyczne zwierząt decydują o wynikach. Ważna jest przede wszystkim rola dobrej obsługi ze strony

ludzi (co od lat jest tradycją w przybrodzkiej oborze) a także stworzone zwierzętom środowisko.

Zakład Doświadczalny w Przybrodzie ma korzystne warunki glebowe i klimatyczne dla produkcji pasz dla bydła. Przestrzega się prawidłowego „zasuszania” krow na dwa miesiące przed wycieleniem i odpowiedniej diety dla sztuk ciężarnych, wykluczając skarmianie kiszzonek i wywaru. Bydło ma pod dostatkiem siana i okopowych. Specjalnymi względami obsługi cieszy się rekordzistka dająca rocznie po 10 tysięcy litrów mleka. Wprawdzie daleko jej jeszcze do rekordzistki światowej, amerykańskiej krowy rasy holendersko-frzyzyskiej, która dała rocznie 24 tysiące litrów mleka, lecz jest nadzieja, że po wyhodowaniu frzyz przybrodzkiego, też będzie czym się pochwalić.

Z pewnym zdziwieniem grupa dziennikarzy oglądała w Przybrodzie oborę ściółkową. Niektórzy pytali, jak to pogodzić z odwrotną tendencją w oborach wielkostadnych, gdzie krowy stoją na matach. Zarówno profesor Kacmarek jak i wieloletni dyrektor Zakładu Doświadczalnego w Przybrodzie mgr inż. Władysław Darul — zamiłowany hodowca bydła byli zdania, że obory ściółkowe sprzyjają lepszemu mleczności krow i ich rozrodu. Unika się kłopotów z chorobami wymion i racic.

Profesor Kacmarek opowiada o obecnym etapie na średniej wielkości fermach, ma właśnie te warunki środowiskowe na uwadze. Nie stać nas na produkcję mleka za wszelką cenę. Tworząc udoskonalone rasy bydła o wysokiej wydajności, nie możemy sobie pozwolić, aby były

one ubijane co trzy lata z powodu ziego rozrodu, chorób wymion, kończyn i zwykłych wypadków w oborach o niewłaściwych warunkach zoohigienicznych.

W tej chwili jest w Polsce około sześć milionów krow, po winniśmy więc mieć nadmiar mleka, a tak nie jest, obecnie są nawet trudności z jego skupem. W Stanach Zjednoczonych jest dwa razy więcej krow mlecznych niż w naszym kraju, lecz zaspokajają one zapotrzebowanie na produkty mleczne sześciokrotnie większej liczby ludności. Kraj ten legitymuje się najwyższą średnią wydajnością mleka od jednej krowy, ale o wielkich fermach jakoś tam mniej słychać. Istnieje wprawdzie fermy po 500 sztuk krow mlecznych, od których uzyskuje się rocznie po 10 000 litrów mleka. Przy udziale tej liczby krow jest zatrudniany jeden człowiek. Z tego wynika, że przy dużej koncentracji krow mlecznych można mieć wysokie wydajności w produkcji mleka. I taka koncentracja jest rzeczą nieuniknioną w przyszłości w naszym kraju, a to ze względu na konieczność zwiększenia produkcji mleka na jednego pracownika zatrudnionego w obsłudze i potrzebę poprawy poprzez mechanizację warunków pracy. Wzrost wydajności mleka od krowy zależeć będzie od sposobu przyswojenia obecnym nowoczesnej technologii, a na to trzeba czasu.

Niezapominając o krowach mlecznych należałoby — zdaniem moich rozmówców — wprowadzić na szerszą skalę rasy mięsne, szczególnie w takich rejonach kraju, jak Bieszczady, Sułki, Białostockie, Dolina Nadnotecka. Chodź o wykorzystanie nie użytków zielonych.

MARIA POLCYNOWA

Hałas: zwalczać czy zapobiegać?

Gdy się bada, tak jak w Instytucie Mechanizacji Budownictwa, około 30 maszyn budowlanych rocznie, to można uzyskać dość jasny obraz ich nowoczesności i poziomu rozwiązań technicznych. Bardzo przydatna jest zwłaszcza ocena oddziaływania maszyn na ludzi obsługujących te urządzenia i w ogóle wpływu pracujących maszyn na środowisko. Służy temu badanie hałasu i drgań maszyn przeprowadzane w IMB. To co uzyskuje się w wyniku badań ma poważne znaczenie praktyczne. Umożliwia zrewidowanie czasami dość popularnych rozwiązań technicznych stosowanych wtedy, gdy się chce wytłumić hałas maszyn, uchronić przed nim operatora, czy ludzi pracujących w pobliżu.

Najczęściej w takim przypadku konstruktorzy rozumują: maszyna hałasuje, a więc trzeba ją wytłumić materiałami głuszącymi. Jak się okazuje nie bardziej błędnego. Co prawda może nie zawsze, sposób ten nie zdaje egzaminu. Przykładem niech będzie kabina operatora maszyn. Najlepszy skutek uzyskać można podczas jej wytłumiania nie za pomocą „waty”, lecz nadając jej w trakcie projektowania właściwy kształt i izolując ją od pozostałych części maszyny. Obniżenie poziomu hałasu w kabinach jest możliwe do osiągnięcia poprzez unikanie równoległości jej ścian, a zwłaszcza ścian oszklonych.

Badania wykazały, że drgania przenoszone na ściany ka-

biny mogą powodować większy hałas, gdy drzwi i okna będą zamknięte niż gdy się je otworzy. Przyczyną jest tu powstawanie tzw. fali stojącej we wnętrzu, pomiędzy równoległymi ścianami kabiny. Eliminowanie tego zjawiska za pomocą wykładzin absorbujących jest mało skuteczne, m. in., z powodu małych częstotliwości drgań (wykładziny tłumią nie najlepiej dźwięki o większej częstotliwości) i braku miejsca na te wykładziny. Najlepszy sposób — to odpowiednio ukształtowanie kabiny.

Specjaliści zwrócili także uwagę na sposoby mocowania silników do ram maszyn. Stosowane w tym celu podkładki gumowe nie zawsze spełniają swą rolę, bowiem nie są odpowiednio elastyczne. Zdarza się też, że wylotnicy maszyn nie dostosowują się do instrukcji producentów silników odnoszących się do sposobu prawidłowego zamocowania.

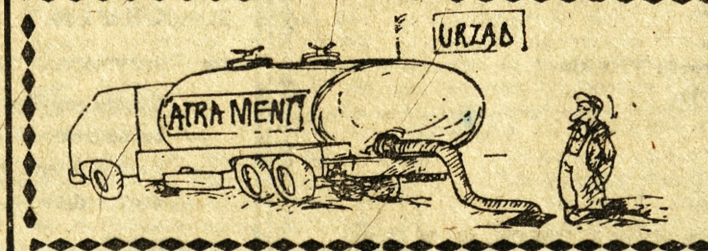
Oceniając szkodliwość hałasu dla zdrowia człowieka specjaliści posługują się wartościami tzw. równoważnego poziomu dźwięku — parametrem najdokładniej określającym stopień tej szkodliwości. Wartości te, uzgodnione m. in. przez zainteresowane komitety RWPG, wynoszą dla róż-

nych maszyn od 80 do 90 decybeli.

Z przeprowadzonych już ocen grup maszyn i urządzeń stosowanych w krajowym budownictwie wynika, że szczególnie groźny jest hałas działający na personel obsługujący stanowiska wibracyjne oraz posługujący się narzędziami zmechanizowanymi. Pracownicy ci powinni bezwzględnie nosić słuchawki ochronne, obniżające poziom dźwięku o kilka do kilkunastu decybeli. W przypadku narzędzi zmechanizowanych podstawowym źródłem hałasu jest... proces technologiczny. Nie zmiana konstrukcji narzędzi, ale zmiana przebiegu procesu wykonawczego może doprowadzić do wyciszenia — twierdzą specjaliści. Interesująco przedstawia się sytuacja w grupie maszyn do robót ziemnych i żurawi. Od czasu, gdy w tego rodzaju maszynach stosowane są prawdziwe fotele problem szkodliwości zmalał.

Tych względów nie można zaniedbywać przy konstruowaniu nowych maszyn, oczywiście nie tylko budowlanych, przy czym jak wynika, z badań IMB, wielokrotnie skuteczniejsze jest zapobieganie powstawaniu niepożądanemu hałasowi niż zwalczanie jego skutków. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Rozwiązanie

zadania logicznego

$$\begin{array}{r} 282 - 250 = 32 \\ + \quad - \quad \times \\ 312 : 12 = 26 \end{array}$$

$$594 + 238 = 832$$

STUDIA DOKTORANCKIE W AKADEMII MEDYCZNEJ w Poznaniu

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

OGŁASZA REKRUTACJĘ

na trzyletnie STUDIA DOKTORANCKIE

w zakresie:

- anestezjologii,
- audiologii,
- endokrynologii,
- farmakologii klinicznej,
- foniatrii,
- genetyki,
- hematologii dziecięcej,
- immunologii klinicznej,
- kardiologii,
- medycyny nuklearnej,
- nefrologii,
- okulistyki,
- parazytologii lekarskiej,
- psychiatrii,
- traumatologii i rehabilitacji,
- chemii klinicznej,
- chemii leków,
- chemii toksykologicznej,
- farmakodynamiki,
- technologii chemicznej środków leczniczych.

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natemniast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub z wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 11 sierpnia 1979 roku w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzyszy naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 7/8, telefon: 511-61 wewnętrzny 50. 1952-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

DRUKARNIA UNIWERSYTETU
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Fredry 10 (wejście od ul. Kościuszki)

PRZYJMIE UCZNIÓW do nauki zawodu:

- SKŁADACZA RĘCZNEGO
 - INTROLIGATORA PRZEMYSŁOWEGO
 - MASZYNISTY MASZYN OFFSETOWYCH
- NAUKA ZAWODU TRWA 3 LATA.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Kadr Drukarni — codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 8 — 13. 2247-K1

UWAGA — UCZNIOWIE KL. VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

„SPOŁEM” WSS
ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1979/80

ZAPISY
DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW
DO KLASY I

ZASADNICZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ
w Poznaniu

W ZAWODZIE:

- SPRZEDAWCY branży spożywczej
 - SPRZEDAWCY branży mięsnej
 - SPRZEDAWCY branży przemysłowej
- NAUKA W SZKOLE TRWA 2,5 ROKU.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie o przyjęcie.
2. Życiorys.
3. Wykaz ocen z półroczu VIII klasy
4. Świadcstwo zdrowia.
5. Zgoda rodziców.
6. 3 fotografie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, ul. 27 Grudnia 13 — III piętro, pokój 306, tel. 576-41 wewn. 38. 2050-K1

sprzedaz

Sprzedam płytki kamionkowe elewacyjne. Swarożycza 4 przy Sarmackiej. 95164g

Motocykl SHL sprzedam lub zamienię na motorower. Poznań, Wojciechowski 47. 95166g

samochody

Nadwozie Warszawy M-20 sprzedam. Luboń, Ziemięcińska 19. 95016g

Zastawę 750 i MZ 250 ETS sprzedam. Żydowska 30 m. 5. 94668g

P-70 z częściami zamienięmi sprzedam. Zenon Sibiński, Poznań Chocińskiego 17 m. 2. 94733g

Warszawę 224 sprzedam, tel. 466-73 po godz. 16. 94766g

Opel Rekord 1500, rocznik 1964 sprzedam, ul. Grunwaldzka 150. 94771g

Zastawę 1100p przebieg 8000 km sprzedam, Kosciuszki, ul. Reymonta 5 m. 11. 94923g

Zamienię Fiata 125p, 1500 rocznik 1974 na Żukę względnie sprzedam. Leon Muczek, 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 18. 95077g

Wartburga rocznik 1964 sprzedam. Gostyn, ul. Podlesna 23, tel. 202-93. 94986g

Skrzynię biegów Volkswagena 1300 sprzedam. Szamotulska 52 m. 2. 95009g

Silnik Fiata 1100 lub na części sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94757g.

Zamienię lub sprzedam obudowaną Syrenę R-20 rocznik 1977 na Fiata 125p Poznań, ul. Nowosolska. 7. 95033g

Trabant 601, rocznik 1972, nowym silnikiem oraz silnik Trabant po kapitalnym remoncie sprzedam. Puszczykowo, Marchlewskiego 30. 94593g

Syrenę 103 sprzedam. Poznań, Żurawia 4 m. 3. 95111g

Syrenę R-20 nową sprzedam, tel. 651-31 po godz. 17. 95123g

Fiata 126p, odbiór Pałmozyt sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95151g.

lokale

Wynajmę M-3 na Winiogradach małżeństwu członkom SM na 2-3 lata. Część płatna z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94644g.

Wrzesnia — spółdzielcze M-2 zamienię na podobne lub większe w Poznaniu lub większe w Poznaniu lub większe w Poznaniu lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94670g.

Pokój, używalność kuchni — łącznie Os. Piątkowo niepalącym odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94682g.

Panna pracująca poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94860g.

M-3 komfortowe w Lesznie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94877g.

3 pokoje, kuchnia, łazienka stare budownictwo za mienie na dwupokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94997g.

M-6 spółdzielcze Winiograd zamienię na mniejsze, najchętniej M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95125g.

Sanok — M-4 własnościowo zamienię na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95036g.

Kupię w Poznaniu mieszkanie M-2 własnościowo w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95089g.

Oddam tymczasowo w dzierżawę dwa pokoje umeblowane w dzielnicy Grunwald, płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95098g.

M-5 Os. Czecha, 4-pokoje we zamienię na M-6 lub podobne, najchętniej Os. Lecha. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95152g.

ZAKUPIMY

na korzystnych warunkach:

- Trofea myśliwskie, rogi, skóry,
- spreparowane ptaki łowne,
- poroże jeleni, danieli, rogaczy,
- orez dzików.

OFERTY:

„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1727-K2

Plac! Tarnowskie Góry okazja dla lekarzy. Zamienię własnościowe komfortowe M-5 (75 m²) 4-pokojowe w pobliżu Górniczego Centrum Rehabilitacji i nowy Szpital Miejski na M-4 własnościowo w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95155g.

Pomieszczenie 26 m² oddam na magazyn lub drobną wytwórczość (sila, c.o.) ul. Komornicka 4 po godz. 17. 95158g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukują M-2 w Poznaniu, tel. 627-35 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95186g.

Przyjmę na pokój panie lub panów. Grunwaldzka. 229. 95023g

nieruchomości

Centrum Gniezna. Sprzedam pół domu, pokój, kuchnia, łazienka, parter, wyłączone, gaz, woda, światło, w c. ogród 1000 m², wjazd z dwóch ulic, po kupnie wolne. Wiadomość: M. Rogacki, 62-200 Gniezno, Słowackiego 36 m. 2. 95094g

Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący w dobrym punkcie na Dębuc, w rozliczeniu M-3 własnościowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95099g.

Pół domu bliźniaczego (Swierczewo) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95112g.

Sad lub duży ogród wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia listownie: B. Sinięcki, Głogowska 94 m. 4, 60-262 Poznań. 95121g

Sprzedam parter willi wyłączonej, garaż, ogródek 250 m² Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95157g.

Działkę z rozpoczętą budową zakładu bieżących usług samochodowych w Szczecinku sprzedam, Poznań, tel. 66-56-79, po godz. 18. 95185g

Działkę budowlaną uzbromą 700 m² Poznań sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95486g.

Parcelę rekreacyjną przy lesie w Czarnym koło Kórniku sprzedam. Wiadomość: Kalisz, tel. 704-31. 95492g

Dom jednorodzinny wyłączonej, wolnostojący, piętro do wykończenia, parcela 1640 m², hydrofor, c.o., siła, obszerny budynek gospodarczy w Szczepankowie sprzedam. Po kupnie wolny. Warunek mieszkanie 2-pokojowe własnościowo z c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95509g.

Sprzedam dom, ogród 0,5 ha (autobus, sklep blisko) woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95511g.

Działkę budowlaną z rozpoczętą budową warsztatu samochodowego pod Koszalinem sprzedam. Wielichowski Zygmunt, Koszalin, Chopina 2 m. 4, tel. 264-15. 95540g

Sprzedam piętro, kupię domek, wille, oddam w dzierżawę działkę 3000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95573g.

Nowy dom jednorodzinny, wysoki parter, garaż, 2200 m² ogrodu przy ul. Szczepankowej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95579g.

Sprzedam duży dom z zaopieczonym magazynowym przedsiębiorstwem państwowemu lub spółdzielczemu Poznań — Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95580g.

Dom z ogrodem 2000 m² wolne 4 pokoje i kuchnia sprzedam. Luboń 3, ul. Lipowa 7. 94695g

Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny w Środzie, ul. Zamyskich 22. Szymkowiak, 62-308 Targowa Górka. 95606g

Duży dom stan surowy zamknięty wysoki parter 180 m² w Wolsztynie sprzedam. Wiadomość: Henryk Bieganeck, Choblenice koło Wolsztyna. 94399g

Pół domu bliźniaczego (Grunwald) 110 m², garaż, ogródek zamienię na mniejszy lub piętro willi na Sołacz, Winiogradach lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94422g.

Sprzedam działkę uzbromą 825 m² pod dom dwu rodzinną z domem 3-pokojowym i zabudowaniami gospodarczymi w Poznaniu, ul. Ostatnia. Warunek dwa oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94493g.

zguby

Zgubiono kwit Desy nr PT 1788/75, Franciszka Ostrowska. 95115g

rozne

Wytwórnia konfekcji dziecięcej i młodzieżowej poszukuje odbiorców, ul. Jeżycka 9/11 m. 16 codziennie po godz. 15 oprócz sobót. 94224g

Sypialnię brzożową, polystyk wykonana Stolarnia, Poznań, Daleka 18, Kuźniak. 94374g

Przystąpię do współpracy, handel, usługa, produkcja. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94511g.

Przyjmę współnika w branży bieliźniarskiej, wyrób i sprzedaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95364g.

Malowanie, tapetowanie. Woźniak, tel. 202-667. 95208g

Zakład elektromechaniczny przyjmie kooperację w produkcji lub przyjmie współnika z propozycją produkcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95574g.

Szkolarnie do wydzierżawienia na 3 lata. Szczecin, tel. 614-133. 1619-K2

Wydzierżawię — kupię garaż — pomieszczenie na magazyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 94707g.

Wykonuję usługi w zakresie c.o. wod.-kan. i gaz, krótkie terminy. Zakład Instalacyjny. Poznań, Os. Kraju Rad 27 I Nizielek, godz. 16-18. 94915g

Pieczętki wykonuję w terminie 2-dniowym. Cyburski, Poznań, Strzelecka 32. 94569g

Tablice nagrobkowe na czarnym szkłem, matowienie, szklenie okien, wykonuje Zakład szklarski WUSP „Czystość” — Kłuczyński, Nowy Dwór, ul. Gnieźnieńska 36 (Ligowiec), kierunek Kobylnica. Tel. Poznań 665-663 rano. 94950g

matrymonialne

Kawaler 24-letni, przystojny, z samochodem pozna odpowiednią, miłą, ładną pannę do lat 25 chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95302g.

Inżynier ogrodnik pozna panią do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94701g.

Wdowa pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95610g.

Kawaler pozna pannę od lat 45-50. Z prowincji mile widziana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95418g.

Wdowa 49-letnia posiadająca dwóch synów, dom, samochód, materialnie nie zależna, pozna pana do lat 56 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94998g.

Polka zamieszkała w Szwecji pozna pana do lat 40 z wykształceniem medycznym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95025g.

Samotna, przystojna, wykształcenie średnie, mieszkanie, samochód pozna pana stanu wolnego, lat 43-50 z wykształceniem minimum średnim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95337g.

Rzemieślnik 22-letni pozna pannę wzrostu średniego, posiadającą mieszkanie, chętnie z peryferii Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95373g.

Panna średniego wzrostu, młodej prezencji, mieszkanie, oszczędność poślubi kawalera lub wdowca z wodem, lat 45-52. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95119g.

Córke 20-letnią pannę, ładną, sytuowaną, wykształcenie średnie pozna w celu matrymonialnym z odpowiednim kawalerem, przystojnym, dobrego charakteru, wykształcenie minimum średnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95592g.

Wdowiec 69-letni poślubi wdowę lub rozwódkę do lat 72 z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95548g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

„AGROMET — ROFAMA”

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

w Rogoźnie Wkpl., ul. II Armii Wojska Polskiego 4

PRZYJMIE

na nowy rok szkolny 1979/80

UCZNIÓW

do nauki zawodu:

ŚLUSARZ, TOKARZ.

NAUKA ZAWODU TRWA — 3 LATA.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH — telefon: 30 wewnętrzny 36. 1484-K2

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego nr 2
Kierownictwo Grupy Robót nr 10
w Gostyniu, ul. Nad Kanią

ZATRUDNI natychmiast:

- CIEŚLI
- MURARZY
- ZBROJARZY - BETONIARZY
- MONTERÓW wodno - kanalizacyjnych
- ŚLUSARZY - SPAWACZY
- ROBOTNIKÓW budowlanych

Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia dla zamieszkujących kwatery prywatne lub hotel pracowniczy oraz inne świadczenia socjalne.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela na miejscu dział Służby Pracowniczej lub telefonicznie — GOSTYŃ nr 206-47 oraz WROCLAW telefon 44-68-59. W-1234

- MONTAŻ INSTALACJI C. O. i URZĄDZEŃ WODNO - KANALIZACYJNYCH
- IZOLACJE CIEPŁOCHRONNE
- ZAKŁADANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH w domkach jednorodzinnych.

Przyjmujemy zlecenia na III i IV kwartał 1979 r. w ramach usług dla ludności zapewniając terminowe i solidne wykonanie.

BEZPOŚREDNICH INFORMACJI UDZIELA

w branży instalacyjnej

KOMBINAT BUDOWLANY REMO - BUD Sp. Pracy
ZAKŁAD nr 2 ul. Jeleniogórska 7, 60-179 POZNAŃ,
telefon 67-38-12, 67-60-36.

w branży elektrycznej

ZAKŁAD nr 4 ul. Chudoby 22/23, 61-819 POZNAŃ
telefon 595-58. 1913-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1
w Poznaniu, ulica Ratajczaka 46

OGŁASZA ZAPISY DO: ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w zawodach:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- CIEŚLA
- BLACHARZ — DEKARZ
- MURARZ — POSADZKARZ
- MALARZ
- STALARZ
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Zatrudnienia i Plac — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa
Przemysłowego Nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pok. 218,
telefon 573-31 wewnętrzny 38.

2170-K1

ZESPÓŁ USŁUG TECHNICZNYCH
ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NOT w Poznaniu
aleja Stalingradzka 5/9, telefon: 504-72 i 531-77

PRZYJMUJE

ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE:

TŁUMACZEŃ TEKSTÓW TECHNICZNYCH

Zespół jest jednostką gospodarki uspołecznionej.

UWAGA MASZYNISTKI!

UWAGA MASZYNISTKI!

ZESPÓŁ ZATRUDNI w ramach prac zleconych:

MASZYNISTKI

PISZĄCE W JĘZYKACH OBCYCH

2215-K1

Skodę Octavię sprzedam.
Renault 4 kupię. Tel.
20-12-41. wewn. 42 po
godz. 18. 95246g

Volkswagena 1200 z powo-
du wyjazdu spieszenie
sprzedam. Tel. 651-87. 93755g

lokale

Warszawa — Ursus, M-4
III p. w nowym budowni-
stwie zamienię na wiek-
sze w Poznaniu. Oferty
678635. Biuro Ogłoszeń
Warszawa, Poznańska 38.
1663-K2

Konin M-4 zamienię na
Poznań lub okolice. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 96566g.

Mieszkanie 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, piec,
ogrodek, zamienię z pra-
cownikiem PKP na po-
kój z kuchnią, c.o., do II
pł. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 97116g

M-2 lub kawalerkę wlas-
nościową (budownictwo
obojetne) kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 95425g.

nieruchomości

Parcelę budowlaną Cho-
dzień, ul. Kochanowskie-
go sprzedam. Wiadomość:
Ujska 10, Mańczakowa. 841p

Wille z budynkiem warsz-
tatom w Przeźmierowie
sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 97204g.

Kupię parcelę pod budo-
wę w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 95040g.

Parcelę warsztatowo-
mieszkalną w Poznaniu
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
97205g.

Sprzedam pilnie dom z
ogrodem i działką 0,50 ha
względnie wydzielając.
Karolina Maj, 64-311 Zębo-
wo gmina Lwówek, woj.
poznański. 853p

Dom parterowy c.o., wo-
da, dom gospodarczy, zie-
mi 0,5 ha sprzedam. Prus-
lin, ul. Grabowska 31, gini-
na Ostrów Wlkp. 849p

Sprzedam ogrodnictwo z
zabudowaniami, położone
4 km od Zielonej Góry.
Wiadomość: Ochla 210.
1712-K2

Dom jednorodzinny stan
surowy w budownictwie
szeregowym sprzedam.
Wachowiak, Gniezno, ul.
Poznańska 71. 94993g

Sprzedam 0,5 ha ziemi roz-
poczętą budowę domu pod
Poznaniem. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
95050g.

Działkę budowlaną Gniez-
no — Arkuszewo, pilnie
sprzedam. Sylwia Mera,
80-197 Gdańsk, Malczew-
skiego 78c m. 95. 1729-K2

Poszukuję wille pilnie z
dużym garażem koniecz-
nie z telefonem, zapła-
ce za rok lub dwa z góry w
Poznaniu lub bliskiej oko-
licy, kupno niewykłuczo-
ne. Oferty z opisem „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
96929g.

Działkę budowlaną blisko
jeziora w Ślesinie sprze-
dam. Wiktor Dorywski,
ul. Polna 2, Ślesin, woj.
koniński. 94997g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Gniezno! Sprzedam pół
wili (I piętro), 4 pokoje,
kuchnia, łazienka, z lokal-
nym centralnym ogrzewa-
niem i ogródkiem. Wiado-
mość: Gniezno, Żwirki i
Wigury 13, I piętro. 845p

Ladnie położoną działkę
budowlaną, najchętniej na
trasie Bogucin — Pobiedz-
ska lub w innej okolicy
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
94916g.

Dom jednorodzinny no-
wy, centrum Krotoszyń
sprzedam. Wiadomość: Śie-
fańska, ul. Ceglarska 25.
833p

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-33. 90335g

Bezpyłowe cyklonowanie
Jacek Stasiński, tel.
67-13-74. 95260g

Przewozy specjalne
przeprowadzki, pianina,
fortepiany. Kamiński tel.
436-31. 94207g

Garażu okolice Marchlew-
skiego — Rynku Wildec-
kiego poszukuję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 95866g.

Usługowy zakład elektro-
instalatorski. Sprada, tel.
66-52-07. 93407g

Resory, progi, filtry, ak-
cesoria, karnisze poleca
Łukaszevska, Os. Czecha
5A godz. 9-18. 96774g

Naprawa lodówek, tel.
33-16-07, 133-238 Hajdych.
96954g

Blotniki z tworzywa — Sy-
rena — Renault — Dacia
— Wartburg — Volkswa-
gen — Skoda 100 — wszy-
stkie Moskwy — wyko-
nuje Lisowski, 05-815 Mi-
chałowice k/Ursusa, 1 Ma-
ja 32, tel. 49-05-35. 1662-K2

komunikaty

RUMUNIA
kol. 52 banderola 282731
kol. 101 „ 253765
kol. 174 „ 177218
kol. 310 „ 77492

Wykaz wszystkich na-
gród w kolekturach.

UWAGA! Na ogólne
życzenie uczestników gry
w miesiącach lipcu i
sierpniu br. w zamian za
III losowanie specjalne
nagrody na wygrane I
stopnia w wys. po
100.000, — zł., 50.000, — zł.
i 20.000, — zł., a na 6-cy-
za 4 trafne 91, — zł. frową
banderole po
30.000, — zł. 10.000, — zł.
raz na końcówki banderol
premie po 5.000, — zł.,
2.500, — zł. i 500, — zł.

Szczegóły na afiszach
i we wszystkich kolektu-
rach.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 8 lip-
ca 1979 roku, w Gnieźnie
na pl. 21 Stycznia o godz.
12.00.

Dnia 28 czerwca 1979 roku, zmarł nasz dłu-
goletni i oddany pracownik

KAROL GŁUG

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

współpracownicy
Instytutu Żywności Zwierząt
i Gospodarki Paszowej AR
w Poznaniu. 97170g

Dnia 1 lipca 1979 roku, odszedł na zawsze
drogi kolega, wzorowy pedagog, przyjaciel
dzieci

JÓZEF KUŻMA

emerytowany nauczyciel, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 bm. o godz.
13, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

koleżanki i koledzy

Szkoły Podstawowej nr 102
w Poznaniu. 97454g

† Dnia 2 lipca 1979 roku, zasnął w Bogu po
długich cierpieniach opatrzony Sakramen-
tami św. nasz brat i wujek, przeżywszy lat 64
sp.

ROMAN JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 5. 7. br.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele
Najśw. Zbawiciela ul. Fredry 11 w czwartek
o godz. 18.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Niestachowska 50 m. 121. 97424g

† W dniu 2 lipca 1979 roku, odszedł od nas na
zawsze po pracowitym, pełnym poświęcenia
życiu namaszczony Olejami św. nasz najuko-
chańszy tatuś, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ RYBARCZYK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek
5 bm. o godz. 7.45 w kościele parafialnym
Najśw. Zbawiciela, a pogrzeb o godz. 11.50 na
cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

97415g

† Dnia 3 lipca 1979 roku, zmarł nagle prze-
żywszy lat 60 nasz drogi mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

JAN KREROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
14, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

ul. Radowita 24b. 97353g

Z wielkim żalem żegnamy naszego kierow-
nika i przyjaciela

ALFREDA KWAŚNIEWSKIEGO

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Pracownicy

ze Sklepu Nasiennego nr 1
97165g

W dniu 2 lipca 1979 roku zmarł długoletni,
zasłużony pracownik przemysłu ziemniaczane-
go

mgr HENRYK KOWALSKI

b. dyrektor ZPP „Bronisław”, b. z-ca dyrekto-
ra WPP w Luboniu, Naczelnik Wydziału
Spraw Pracowniczych Zjednoczenia Przemysłu
Ziemniaczanego, odznaczony Srebrnym
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lipca 1979 ro-
ku o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i pracownicy

Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego.
1679-K3

† Dnia 3 lipca 1979 roku, zmarł namaszczony
Olejami św. nasz najdroższy ojciec, teść,
dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

JAN JANAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

ul. Czeresińska 3. 97461g

† Dnia 2 lipca 1979 roku, zmarł nagle po
krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony
Sakramentami św. przeżywszy lat 69 mój naj-
droższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść
i dziadek, sp.

JAN KMIEC

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Rutkowskiego 41B m. 7
dawniej ul. Zagonowa 17. 97451g

† Dnia 2 lipca 1979 roku odszedł od nas na-
głe w 69 roku życia mój kochany mąż, nasz
ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

ALEKSANDER SILSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 bm.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Piewiska ul. Zielarska 32
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1670-U8

† Dnia 1 lipca 1979 roku, zmarł nagle namas-
zczony Olejami św. przeżywszy lat 47 nasz
najukochańszy mąż, ojciec, syn, brat, teść,
zając, szwagier, wujek i dziadek, sp.

LIPIEC
4
Środa

Innocentego
Teodora
Słońce: 4.36—21.17

TEATRY

POZNAN

NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.

KINA

BUK: „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr.).
CHODZIEZ Notec: „Julia” (amer. rykański).

JAROCIN: „Czeka na pana dziewczyna” (radz.).
KALISZ Kosmos: „Wielki sen” (ang.); Oaza: „Mistrz kierownicy” (amer.); Stylowe „Kobra” (jap.); „Rollercoaster” (amer.); Syrena: „Strzaly Robin Hooda” (radz.); „Ryzykant” (amer. rykański).

KEPNO: „Te niebezpieczne drzwi na balkon” (radz.).
KŁODAWA: „Gwiezdne wojny” (amer.).

KONIN Górnik: „Port lotniczy 77” (amer.).
KOSCIAN: „Julia” (amer.).

KROTOSZYN: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech.).
LESZNO: „Szczeki II” (amer.).

NOWY TOMYŚL: „Koniec Imperatora Tajgi” (radz.).
OBRZYCKO: „Pani Bovary to ja” (pol.).

OSTRZESZÓW: „Bitwa o Midway” (amer.).
PLESZEW: „Dubler” (fr.).

RAWICZ: „Jorg Ratgeb, malarz” (NRD).
ŚLUPCA: „Nie taki zły” (fr.).

SYCOWA: „Niewzylka Sarah” (ang.).
SZAMOTULY: „Gwiezdne wojny” (amer.).

ŚREM Klubowe: „Szczęśliwego Nowego Roku” (fr.).
ŚRODA: „Dziwna kobieta” cz. I i II (radz.).

TRZCIANKA: „Siedem piegów” (NRD).
WĄSOWO: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.).

TUREK: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.).
WIERUSZÓW: „Pojedynek” (ang. gieski).

WRONKI: „Bitwa o Midway” (amer.).
WRZESNIA: „Zabawka” (fr.).

WŚCHOWA: „Narodziny gwiazdy” (amer.).
ZŁOTÓW: „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.25 „Pamiętnik z trzech mór i jednego oceanu” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Piosenki na wakacje; 13.20 Muzyka Herbta Hancocka; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Pieśni i tance ludowe USA; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Muzyka I. Bera Steina; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Młotomik piosenki choralnej; 10 Nowości wydawnicze PIW-u; 10.30 Zespół „Swing Session”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.25 Wakacje melomana; 13 Aud. publicystyczny — Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 S. Prokofiew: Fragmenty opery; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci — Przeczytajmy jeszcze raz: „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. pow.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16 Na gitarze gra Carlos Santana; 16.10 Wanda Landowska; 16.40 „Kierunek Antarktyda” — fragment książki; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Paris La Homond 12” — słuch.; 18.25 Pieśń o studium „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 M. Ravel — „Łódź na oceanie”; 20 Public. krajowa; 20.20 III aud. z cyklu: „Polskie Teatry Operowe w 35-lecie PRL”; 21 A. Malawski — Hun garia; 21.40 G. Donizetti — opera komiczna „Don Pasquale”; 22 Lektury interesujących ludzi; 22.15 Szkice do portretu Wallace’a Stevensa; 22.30 Mag. studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Drze wo liści nie dobiega” — odc. pow. A. Siewierskiego; 9.10 Herbata przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kłasyfikacja; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow.; 14 La to w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Domowe frazy; 16 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poci

Leszczyńskie

Z inspekcją sanitarną lepiej mieć do czynienia przed jedzeniem

Z „Sanepidem” lepiej mieć do czynienia przed jedzeniem niż po jedzeniu. Instytucja ta powołana jest do tepienia mikroobów wszędzie tam, gdzie mogłyby one spowodować masowe zatrucia i zachorowania. Restauracje, kawiarnie, piekarnie i lodziarnie, a także baseny kąpielowe i szale publiczne, wysypiska śmieci i ujęcia wody poddane muszą być urzędowej kontroli organów sanitarnych — aby w porę zapobiegać nieszczęściom. Dlatego nie warto unikać kontaktów z „Sanepidem” w celach profilaktycznych, aby później gorzko tego nie żałować, gdy wskutek zaniedbań wybuchnie jakaś epidemia czy choćby banalne zatrucie.

W minioną niedzielę w Leszczyńskim odbył się już drugi wojewódzki rajd samochodowo-sanitarny, w którym połączono troskę o bezpieczeństwo na drogach z dbałością o respektowanie wymogów sanitarnych. Inspektorzy ruchu drogowego i instruktorzy sanitarni wyłapali wiele grzeszków i grzechów jednego i drugiego rodzaju.

Oto Zakłady Zbożowe w Lesznie wybudowały, sporym nakładem sił i pieniędzy stołówek pracowniczą z kuchennym zapleczem. Nie żalowano glazury, a nawet marmurów. Cóż z tego, skoro „Sanepid” został powiadomiony o tym przedsięwzięciu dopiero wówczas, gdy warzona tam pierwszy obiad. Lustracja wykazała, że kuchnia, magazyn żywności, pomysłalnia naczyń tej stołówki zostały zbudowane w całkowitej sprzeczności z przepisami sanitarnymi: nie zastosowano elementarnej zasady „od brudnego w kierunku czystego”. Natomiast pełno było tam krzyżujących się „ścieżek za kał”. Ku rozgoryczeniu załogi trzeba było stołówkę zamknąć i poddać kosztownej przebudowie.

Choć ten przykład był w Leszczyńskim

najbardziej jaskrawy, to przecież nie jedyny. Powszechnie ignorowany bywa obowiązek konsultowania projektów budowy, przebudowy lub modernizacji obiektów związanych z produkcją lub przetwórstwem żywności. A przecież nie wolno zacząć budowy bez wszystkich urzędowych akceptacji. Najczęściej uchylają się przed owymi wymogami „dzicy inwestorzy”, nie posiadający dostatecznych środków finansowych, materiałowych i wykonawczych. Wyznają oni filozofię, że „jakoś to będzie”. Na ogół wygląda to tak, że po wybudowaniu trzeba od razu stołówkę, restaurację czy masarnię przebudowywać. Kosztowne to, ale chyba lepsze od spowodowania nieszczęścia w postaci masowego zatrucia czy epidemii.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lesznie rocznie opiniuje około 150 projektów budowy, przebudowy lub modernizacji obiektów „żywnościowych”. Do wielu z nich trzeba wnosć poprawki.

Szczególnie rażące błędy wykrywa się w projektach szkół — w ich części gastronomicznej. Szkoły, nawet te dziś budowane, przystosowane są tylko do „szklanki mleka”, natomiast nie przewidziano konieczności przygotowywania w szkolnych stołówkach kompletnych obiadów.

Nie można pobrać kandydatom na trucieli. Konsument zasiadający przy restauracyjnym czy kawiarnianym stoliku powinien mieć pewność, że posiłek, który mu za chwilę podadzą, przygotowany został w zgodzie z regułami sztuki kulinarnej i przepisami sanitarnymi. (tt)

Konińskie

„Dziwiarka” i 59 milionów

Spółdzielnia Pracy „Dziwiarka” w Pyzdrach (Konińskie) zatrudnia 486 kobiet, w tym 270 chałupniczek wyrabiających pulowery, golfy, galanterię odzieżową damską i męską, odzież dziecięcą. Cała produkcja trafia do sklepów województwa. W tym roku jej wartość osiągnie 59 milionów złotych (11 procent więcej niż przed rokiem). Dobra jakość wyrobów, modne wzory i fasony sprawiły, że handel zamówił na drugie półrocze wyroby wartości 20 milionów złotych (6 milionów w minionym półroczu). Przyrost produkcji jest wynikiem modernizacji zakładu. Zainstalowano 12 nowych maszyn dziewiarskich, które zapewniły także lepsze warunki pracy kobietom.

Spółdzielnia ma nadal spore kłopoty wynikające z nieregularności dostaw surowca, zlej jego jakości i braku części do maszyn. Kobieta załoga oczekuje zaś utworzenia własnej przychodni lekarskiej. (woj)

Kaliskie

W ośrodkach zakładowych wczasy dla 11 tysięcy

Tego lata w województwie kaliskim około 6 000 osób spędzi wakacje w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych w Gołuchowie, Antoninie, Mikorzynie i Brzezcinach. Poza bazą lokalną, zakłady pracy z Kaliskiego mają 76 ośrodków wypoczynkowych w różnych miejscowościach całego kraju. 16 z nich czynnych jest cały rok, a pozostałe tylko sezonowo. W tym roku z letnich wczasów zakładowych w owych 76 ośrodkach skorzystają 4 264 osoby.

Opłaty za wczasy kształtują się w granicach od 1 900 do 2 900 złotych. Przy takich stosunkowo wysokich cenach pomocą służą zakładowe fundusze socjalne przedsiębiorstw.

Niezbyt szybko, ale jednak zwiększa się liczba miejsc w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych: teraz może do nich pojechać 300 pracowników więcej niż w roku ubiegłym. Planuje się dalsze zwiększenie bazy w roku przyszłym — o 586 miejsc, a do roku 1985 — przybędzie dalszych 967.

800 dzieci pracowników wyjedzie na zakładowe kolonie zdrowotne. Przede wszystkim zorganizują je PKP Ostrów — w Mikorzynie (Kaliskie) oraz Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Krotoszynie. WSM wysła „swoje” dzieci do Karpacza. (ewi)

ta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. J. Conrad: „Złota strzała”; 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „Nie wierność oszukan”; 19.50 „Drze wo liści nie dobiega” — odc. powieści; 20 Studio 262 — Wrocławski mag. rozrywkowy; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Zespół ABBA; 22.15 Trzy kwaterne; 23 Złoty klasyczny polski — Wilkołaj Rej; 23.05 Miedzy dniem a wieczorem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Śpiewają „Ab-Babki”; 8.10 Zespół B. Ciesielskiego; 8.25 L. M. Gottschalk: „The Union” — parafraza na tematy narodowe op. 48; 8.35 Sztuka kierowania ze społeczeństwem — „Zasady demokratycznego kierowania”; 9 „Wędrujemy z piosenką”; 9.25 Muzyka;

Poznańskie

Gastronomią i handlem rządzą kobiety

Bez przesady można powiedzieć, że gnieźnieńską gastronomią i handlem rządzą kobiety. Stanowią one 80 procent ogółu personelu. Większość z nich pracuje na przysiółkowych dwóch etatach — w zakładach i domach. Część znajduje jeszcze czas, by pracować społecznie.

Rada Zakładowa WSS „Społem” w Gnieźnie szczególną opieką otacza kobiety samotnie wychowujące dzieci, matki rodzin wielodzietnych oraz emerytki i rencistki. Pomaga się im w większych zakupach, przynajmniej je zapomogi, zapewnia dzieciom kolonie i obozy.

Kobiety zatrudnione w gnieźnieńskich placówkach handlowych i gastronomicznych mimo wielu obowiązków podnoszą kwalifikacje zawodowe. Prawie 400 ma odznaki wzorowego sprzedawcy. Spora grupa kobiet otrzymała odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne. (bg)

Po opuszczeniu zakładu karnego Andrzej Rutkowski, ponieważ był recydywistą, został objęty 4-letnim nadzorem kuratora społecznego. Miał zaś — zgodnie z obowiązkiem nałożonym przez Sąd — podjąć stałą pracę zarobkową oraz powstrzymać się od picia alkoholu. Tymczasem pracował raptem trzy miesiące, od wódki stronił jeszcze krócej, a ponadto fizycznie i moralnie zgnęził się nad rodziną. Nieprawidłowo spowodował, że został umieszczony w ośrodku przystosowania społecznego (OPS).

Po raz pierwszy z OPS otrzymał przepustkę we wrześniu 1977 roku. Przyjechał do Gniezna. Żona powiedziała mu wówczas, że jest zdecydowana wziąć rozwód. Zareagował na to groźbami, potem przyłożył jej do szyi brzytwę, ale w końcu sam się pociął, by opóźnić powrót do ośrodka. Został tam jednak przewieziony.

12.50 W. Conover przedstawia; 21.50 Piosenki w duecie; 22.15 W trosce o słowo i treść — S. Czerwik; 22.35 Przeglądka do przyszłości; „Jak będziemy wypoczywać”; 22.50 G. Gennod — opera: „Romeo i Julia”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 18, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Teleferie najmłodszych — Klub odkrywców tajemnic (kol.); 15 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 16.40 — „Bazant i kaczka krzyżówki” — weg. film dok. (kol.); 17.10 — „Dom i my”; 17.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.10 — „Przed burzą” (cz. III) pt. „Praga i Kłajpeda” — widow. teatralne R. Frelka

Od nas ZALEŻY

— W naszej gminie — Nowy Tomyśl — jest ponad 1 000 hektarów gruntów Państwowe go Funduszu Ziemi. Jestem młodym rolnikiem, który w 1977 roku nabył od Skarbu Państwa 12 hektarów tej ziemi.

Najważniejszy jest początek adaptacji w zawodzie rolnika. Liczy się też bardzo bezpośrednia pomoc instytucji i przedsiębiorstw pracujących na rzecz wsi. Dużo zawdzięczać pomocy Banku Spółdzielczego w Nowym Tomyślu, skąd uzyskałem kredyt na zakup ziemi, inwentarza żywego, remont pomieszczeń gospodarczych oraz na zakup maszyn rolniczych na bardzo dogodnych warunkach z kilkuletnią karencją spłat kredytów.

Nastawiłem się na hodowlę, początkowo owiec ogólnoużytkowych. Teraz zakładam stadło zarodowe z osiemdziesięcioma matkami. Planuję zaś chów 150 owiec — matek, a wraz z przychówkiem ponad 400 sztuk. Wszystkie pasze dla inwentarza uzyskuję z własnej produkcji roślinnej. Tylko niewiele mieszanki treściwej dokupuję z Gminnej Spółdzielni. Zawsze byłem przekonany,

że opłacalność produkcji zależy od ilości własnej paszy.

Pragnę zwiększyć obszar gospodarstwa o dalsze 8 hektarów ziemi, aby rozwinąć hodowlę i lepiej wykorzystać moją maszynę rolniczą.

Zdaję sobie sprawę, że na rezultaty pracy rolników, na ich obfitą produkcję czeka społeczeństwo. Od nas w znacznym stopniu zależy też czy te oczekiwania zostaną spełnione.

Mówił WIESŁAW RATAJ CZAK — rolnik z Paproci (gmina Nowy Tomyśl) województwo poznańskie.

Pilskie

Świadectwa walki i tworzenia

W Pilskim stale powstają nowe placówki muzealne i Izby Pamięci Narodowej, a istniejące poddaje się gruntownej modernizacji.

Dobiega końca tworzenie ekspozycji w Jastrowiu i Sypniewie. W tym pierwszym mieście prezentowane będą m. in. pamiątki z okresu walki z germanizacją, dorobek ubiegłoročnego krajowego wicemistrza gospodarki oraz pamiątki po Leonie Kruczkowskim. Tu bowiem zrodził się pomysł utworu „Pierwszy dzień wolności”. W Sypniewie otwarta będzie ekspozycja przedstawiająca losy polskich i alianckich jeńców wojennych osadzonych przez hitlerowców w Offlagu II D Kłanino.

Do końca tego roku wykonane zostaną scenariusze ekspozycji dla Izby Pamięci Narodowej — w Mirosławiu (obrazująca przełamanie Wału Pomorskiego, m. in. ostatnią szarżę polskiej kawalerii) oraz w Grabównie (pamiątki po Michale Drzymałe).

Zaawansowane są też prace przy tworzeniu nowych placówek muzealnych w Rogoźnie i Łobżenicy. Projektowane w pomieszczeniach Starego Ratusza w Rogoźnie muzeum ma już scenariusz ekspozycji i załatwiono formalności związane z przejęciem własności owej budowl. Trwa jej inwentaryzacja niezbędna do remontu i adaptacja budynku na cele muzealne. Prezentowane tu będą pamiątki dawnej świetności tego miasta i walki o polskość.

Placówki muzealne Pilskiego przygotowują wiele ciekawych przedsięwzięć na 35-lecie PRL, oraz 40 rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę. W Pile będą czynne dwie wystawy: fotogramów pt. „Pila w 35-lecie PRL” oraz „Pilanie na frontach II wojny światowej”. Muzeum Wyzwolenia miasta Piły założy „Księgę weteranów II wojny światowej”, która zobrazuje udział mieszkańców regionu w walce z faszyzmem. W Trzciance czynne będą również dwie wystawy: „Trzcianka dnia dzisiejszego” oraz „Wojsko polskie w 1939 roku”.

W lipcu odbędzie się sesja popularno-naukowa: „Zbrodnie Wehrmachtu na Ziemi Złotowski”. Z tej okazji w miejsce byłego obozu przejściowego dla internowanych wmurowana będzie pamiątkowa tablica. (wis)

Z kroniki sądowej

Zazdrość, alkohol i nóż

Podczas pobytu A. Rutkowskiego w OPS proces rozwodowy zakończył się po myśli żony. Kilka tygodni później recydywista został zwolniony z ośrodka na okres od 4 grudnia 1978 do 30 maja 1979 roku. Natychmiast udał się do byłej żony i zaczął jej czynić wyrzuty. Wyprosił go z domu, co wywołało u oskarżonego niemal furję. Poszukiwał przyjaciela byłej żony, publicznie zapowiadał, że oboje pozabawi życia.

10 grudnia ubiegłego roku o północy, po obfitej libacji, Andrzej Rutkowski wykorzystując beznadziejność matki byłej żony dostał się

do jej mieszkania. Tu się ukrył i czekał. Była żona powróciła w towarzysztwie znajomych. Recydywista wyszedł wówczas z ukrycia i po gwałtownej awanturze nożem ugodził najpierw żonę, a potem siebie. Lekarze z największym trudem zdołali ją uratować. Rana recydywisty okazała się zaś niezbyt groźna.

Ostatnio Sąd Wojewódzki w Poznaniu za usiłowanie zabójstwa skazał Andrzeja Rutkowskiego na 15 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 5 lat. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

W. T. Kowalskiego (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Ślepa miłość” — franc. film fab.; 22.10 — Dziennik (kol.); 22.25 — Studia Sport. (kol.).

PROGRAM 2: 15.30 — J. francuski — kurs podst., 1. 3 (kol.); 15 — J. niemiecki kurs podst., 1. 3 (kol.); 16.25 — J. rosyjski — kurs podst., 1. 3 (kol.); 17 — „Twórcą i jego dzieło” — G. Bregue — pr. public. kulturalnej (kol.); 17.35 —

Twarze teatru — Maria Zbyszewska; 18.30 — Dla zainteresowanych historią — sensacje z przeszłości „Placidia” z Kanonicznej (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Czas i ludzie” Michale Munca Sy — weg. film dok. (kol.); 21.10 — „Wszystko już było” — „Barwy lata” — pr. public. kult. (kol.); 21.45 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Fotografia” — weg. film fab.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56